

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 z. 50 cent. miesięcznie 1 z. 50. Z przesyłką pocztową: Miesięcznie 3 z. —. W państwie austriackim Do Prus i Rosji niemieckiej. Francji, Belgji i Szwajcarii po 7 z. W Włoch, Turcji i krajach południowych po 7 z. 50 cent. pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.” ulica Kopernika L. 5. Ogłoszenia w „Gazecie” przyjmują się do 10. dnia każdego miesiąca. W Warszawie ul. Miodowa 10. W Petersburgu ul. Nikołajewski 10. W Moskwie ul. Tatarska 10. W Kijowie ul. Szkoła 10. W Białymostku ul. Rynek 10. W Lublinie ul. Rynek 10. W Łodzi ul. Rynek 10. W Poznaniu ul. Rynek 10. W Górnym Śląsku ul. Rynek 10. W Krakowie ul. Rynek 10. W Wiedniu ul. Rynek 10. W Berlinie ul. Rynek 10. W Paryżu ul. Rynek 10. W Londynie ul. Rynek 10. W Amsterdamie ul. Rynek 10. W Brukseli ul. Rynek 10. W Madrycie ul. Rynek 10. W Barcelonie ul. Rynek 10. W Lizbonie ul. Rynek 10. W Madrycie ul. Rynek 10. W Barcelonie ul. Rynek 10. W Lizbonie ul. Rynek 10. W Madrycie ul. Rynek 10. W Barcelonie ul. Rynek 10. W Lizbonie ul. Rynek 10.

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartał: kwartalnie na prowincji 6 z. 4 50 w miejscu 4 50. Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku „Gazety Narodowej”. Uprasamy o wcześnie przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorem nie doznał przerwy w przesyłce.

Dla prenumeratorki „Gazety Narodowej”, Księżniczka E. H. Bichtera we Lwowie, zażyła więcej niż o połowę cenę swej „Biblioteki klasycznej polskich”, zawierającej pisma J. Kochanowskiego w dwóch tomach; wybór pism J. Krasińskiego w trzech tomach, pisma K. Węgierskiego w jednym tomie i pisma S. Trembeckiego w dwóch tomach, razem ośm tołów za cenę 9 z. za 4 z. Komplet broszurowany zamiat 11 z. za 6 z. Komplet w przedłożonej oprawie zamiat 11 z. za 6 z.

L W O W d. 3 października.

(Z Francji. Rabinaty i chejdry. — Obchód jubileuszu odsieczowego w Chicago. — Reforma w więzieniach przedlitawskich.)

Prezydent republiki francuskiej, Grevy, złożył jak wiadomo, oficjalną wizytę królowi Alfonsovi i przeprosił go w imieniu Francji za demonstrację urządzoną przeciw niemu przez ludność paryską. Król, który w całym tem zajęciu okazał wielce spokojny umysł, przyjął usprawiedliwienie, udał się na obiad do pałacu Elizejskiego i w serdecznych wyrazach zapewnił ministrów o swych sympatiach dla Francji. W każdym razie owe przeprosiny były upokarzające dla Grevy'ego, który początkowo nie chciał brać w ogóle udziału w przyjęciu króla Alfonso, a ustąpił tylko naleganiem ministerstwa, co miało zachęcić część ludności do demonstracji. Dalej Grevy zawiązał sam, że odejść z dworca w swoim powozie, zamiast, jak to jest zwyczajem, jechać razem z gośćmi i własną osobą chronić go od napadów. W sprawie przyjęcia króla wystąpił znowu antagonizm między prezydentem republiki a gabinetem Ferrero'go. Dziennik radykalny „Lanterne”, który w blizkich jest stosunkach z zięciem Grevy'ego, Wilsonem, w dzień przybycia króla ogłosił poufną sprawę przyjęcia i to w sposób, który mógł tylko zwiększyć panujące rozdrażnienie. „Pan Juliusz Ferrer, pisał wymieniony dziennik, zmusił prezydenta do kroku, bardzo dlań nieprzyjemnego, zrobivszy z kwestji bytności jego na dworcu, kwestję gabinetową, a właściwie międzynarodowego przesilenia. P. Ferrer poczynił zobowiązania w ambasadzie hiszpańskiej, zawezwał prezydenta republiki — wyraz ten nie jest przesadny — aby tymże zobowiązaniem zadostk uczynił. I tak ten niewzruszony, poważny człowiek, reprezentant Francji, pochylł swoją starą głowę przed młodzieńcem, który został królem przez pronunciamiento, a którego Bismarck zroził pułkownikiem stanów. Pójdzie on tam z uczuciem upokorzenia, a upokorzenie to dotyka zarówno „kraj prezeń reprezentowany”.

Dalej wzywa „Lanterne” ludność paryską, żeby dawała i objętością zaprotowała przeciw stanowisku zajętemu przez Ferrero'go. Ale ci, którzy urządzili demonstrację, nie zdolali jej utrzymać w zakreślonych ramach. Zdaje się, że Wilson, któremu dotychczas nie udało się podkopać gabinetu, użył teraz w tym celu polityki zagranicznej. Potwierdza to, inne zajęcia, opisane przez „Tempa”. Generał Truchy był mianowany na wypadek wojny wojennym gubernatorem Korsyki. Mianowanie to będące częścią planu mobilizacyjnego, wiadomym było tylko prezydentowi republiki, prezydentowi rady i ministrowi wojny. Pierwsza wiadomość o tem, choć niezgadująca się z prawdą, pojawiła się w organie Wilsona „Petite France”. Cel tej publikacji, która wywołała we Włoszech usprawie-

dlwione niezadowolenie, jest jasny. Z Wilsonem idzie razem także radykalny minister wojny Thibaudin. Demonstracyjnie nie brał on udziału w przyjęciu króla hiszpańskiego i w obiedzie na jego cześć.

O przesileniu ministerjalnym we Francji patrz: „Telegramy”.

W żydowskich postępowych kołach zamyślają wnieść petycję do sejmiku w sprawie rabinów i chejdrów. O sprawach tych pisał „Oczywista” (organ postępowych żydów): „Mianowanie rabinów w Galicji odbywa się w sposób zupełnie nielegalny. Rozstrzyga tu bezwzględna siła fizyczna, spryt i poparcie poważnych członków gminy a przedewszystkiem wpływ rabinów cudotwórców; wiadomości teologiczne, a tem bardziej świeckie, żadnego nie stanowią warunku. Stan taki musi doprowadzić nie tylko do niezgody, zupełnego rozprężenia gminy i zapanowania protekcji, ale też do obśędzenia rabina ludźmi zupełnie niezgodnymi i niewykształconymi. Wobec wpływu, jaki wywierają rabinowie na rozwój materialny i umysłowy swych gmin, zupełna autonomia udzielona zbiorom izr. przy wyborze duszpasterzy okazuje się nie na miejscu. To też niezbędna jest konieczność, aby sejm zajął się przedewszystkiem u normowaniem warunków kwalifikacji rabinów, a następnie wziął pod rozwagę sprawę założenia „seminarium rabinackiego”. Sprawa ta stanowi jedną z podstaw kwestji żydowskiej. Jak długo rząd od rabinów nie będzie żądał ogólnego wykształcenia i znajomości języka krajowego, jak długo nie będzie w kraju instytucji kształcących przyszłych duchownych przewodników ludności żydowskiej, tak długo ze strony rabinów nie możemy się spodziewać pomocy przy pracy nad ekonomicznym i społecznym uwywatleniem żydów.

Druga nie mniej zaniebana i szkodliwa instytucja, hamująca postęp żydów są chejdry. Wyzywają one energiczną działalność sejmiku. Pociągającym pod tym względem objawem zwrotu ku lepszym jest projekt p. marszałka zakładania szkół we wszystkich gminach Galicji; lecz kwestja ostatecznie nie będzie zatwierdzoną, dopóki chejdry nie zostaną zupełnie zniesione, lub liczba ich zmniejszona do minimum, a przynajmniej nie będzie zastosowana z całą surowością.

Oto nasze żądania wobec Wysokiego sejmiku. Mamy nadzieję, że komisja administracyjna, opierając się na wniosku p. Merunowicza i uwzględniając uwagi nasze, uchwałą swą rozpocznie działalność, która z „groźnej” obecnie potęgą jak p. Merunowicz żydów nazywa, uczyni pożytecznych obywateli kraju, a p. Merunowiczowi odbierze możność we wszystkich, nawet najobojętniejszych sprawach wołać: „Cherchez le juif”.

Nie otrzymaliśmy jeszcze dzienników polskich z Ameryki z opisami obchodu jubileuszu odsieczowego na drugiej także półkuli, gdzie rozprószona brać nasza tworzy zastęp niemały. Tymczasem podnosimy, co donosi korespondent „Polityki” z Chicago d. 13. września: „Obywatele tutejsi pochodzenia polskiego obchodzili wczoraj w najwspanialszy sposób dwunastą rocznicę wyzwolenia Wiednia od Turków przez walecznego króla Jana Sobieskiego. Urządzili imponujący pochód, w którym wzięły udział stowarzyszenia kościelne i świeckie, a uczestniczył także ks. arcybiskup tutejszy Feehan, gubernator stanu Illinois p. Hamilton i inni znakomici goście amerykańscy. Następnie odbyło się w Central-Music-Hall pod przewodnictwem gubernatora Hamiltona uroczyste zebranie, w którym znakomici Amerykanie po angielsku a p. Bazyński i hr. Chtapowski po polsku przemawiali.

„Niemniej święcili ten dzień tutejsi Niemcy austriacki wielkimi obrazami żywnymi, przedstawiającymi ówczesne wypadki, jako to: obóz turecki pod Wiedniem, negda mieszkalców jego i wybuch miny, bitwa, wreszcie pobojowisko z zwyciężcami. Czeski kapelmistrz Balatka dorobił wybora muzykę, a aktorka Trautman, w postaci Austrii, recytowała tekst do obrazów żywych. Festyn nadawczy się udał.

„Sposób — pisze dalej korespondent brackiego nam organu czeskiego — w jaki Polacy

ten dzień obchodzili, dowodzi, że poczucie narodowe, pomimo wleotleności u niejednych oddalenia od ojczyzny, bynajmniej w nich nie wygasło. Ale też to pewna, że ludność polska w Chicago dotrzymuje kroku reszcie ludów tutejszych.

„Oto krótki zarys dziejów polskich w Chicago. Pierwsi Polacy przybyli tu po roku 1850; w r. 1863 liczba tu kolonia polska około 20 rodzin. Dopiero po wielkim pożarze tutejszym wzrosła się znacznie imigracja polska, tak że tutejsza ludność polska na przeszło 60.000 dasz liczyć można. Polacy posiadają tu 3 kościoły, 4 szkoły, 23 rozmaitych stowarzyszeń, z tych 13 bractw kościelnych; posiadają dalek teatr, czytelnie, towarzystwa śpiewu, oszczędnościowe, budowlane i jedno towarzystwo assekuracyjne od ognia. W Chicago wychodzą cztery polskie piśmie tygodniowe. Niemniej też w świecie kupieckim i w urzędach publicznych są Polacy silnie reprezentowani.”

Nareszcie świta i w Austrii na polu urządzania więzień. Ze austriackie więzienia są wszechnicami złoczynstwa, to już w r. 1851 wykląda we Lwowie słynny profesor dr. Herbst; że są też dla znacznej sfery ludności u nas i po za granicami Galicji wygodnym przytuliskami dla nierobów, o tem śpiewa każdy wórbel po wsiach, miasteczkach i miastach. Teraz przystąpiono do najstraszniejszej dla społeczeństwa rany więzień.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, ministerjum sprawiedliwości w roku zeszłym wysłało było referenta spraw więziennych, radcę Pichla za granicę, dla studjowania tam uznanych za wzorowe zakładów więziennych. Podróż ta spowodowała szereg reform w systemie więzień, z których ta najważniejsza, że we wszystkich budować się mających zakładach karnych stawiana będą osobne oddziały dla młodzieży. Oddział ten będzie zupełnie odrębny, całkiem odgraniczony od reszty więziń; będzie miał swoje kurtylarze, sypialnie, pracownie, ogród, szkołę, kaplicę, kachnię itd. Ze starymi zbrodniarzami młodzi absolutnie stykać się nie będą mogli.

Ministerjum spodziewa się, że tym sposobem latwiej osiągnięty zostanie cel poprawczy kary więzienia niż dotąd, gdyż wiadomo, że styczność z zatwardziałymi złoczyńcami strasznie zgubnie oddziaływała na początkujących, wtajemniczając ich we wszelkie praktyki złoczynskie i psując ich z kretesem.

Zarazem też co do młodych złoczyńców zaniechaniem będzie system celkowy, który zdaniem zarządów więziennych, niemiernie smutne skutki okazuje w praktyce. Natomiast zaś zniechęceni też będą wspólne sypialnie; każdy więzień będzie miał osobną celkę do spania. Wszelako zapomocą zmyślnego urządzenia będą wszyscy także w nocy pod ciągłym dozorem.

Niestety, mała z tego półrządowego komunikatu pociecha dla Galicji, gdyż obecnie budują się takie domy karne tylko w Pradze i Mariborze. Dodaje wszelako komunikat, że „o ile tylko można”, będą i w istniejących już domach karnych młodzi złoczyńcy trzymani osobno od złoczyńców nałogowych.

Sprawy sejmowe

Lwów d. 3. października.

XV.

(Program moskalfilów w Prodomie i postowie rusy. — Sprawy przemysłowe w sejmie.)

Podaliśmy wczoraj postulata, jakie sformułowal organ moskalfilów galicyjskich, „Prodom”, żądając od stronnictwa antimoskalfilowego czyli Rusinów szczerych, aby te żądania postawili polskiej większości w sejmie. Była to widoczna hinta ze strony moskalfilów, ażeby niedopuszczając porozumienia Rusinów szczerych z polskimi poślami. Wiedzieli oni bardzo dobrze, że na takie postulata żaden poseł polski nie przystanie. A gdyby trańżej ruscy postowie inne, umiarkowane i ze stosunków istniejących wynikające żądania sformułowali, to moskalfilowie okrzykiem ich za zdradców narodowych i rozpoczną przeciw nim agitację. Moskalfilom bo-

wiem głównie chodzi o coraz energiczniejsze wywoływanie nienawiści i sporów między Polakami a Rusi. Czynią to w interesie moskalfilów.

Jakże wobec tego stanu rzeczy ma zachowywać się większość polska w sejmie? Gdyby nawet ugody przeprowadziła z postami ruskimi, i wszelkie możliwe poczyniła ustępstwa, to tem nie zabezpieczy wewnętrzne go spokoju, bo moskalfilowie nie odstąpią od wytkniętego im przez Moskwę celu, i tem więcej wicherzyć będą. Wprawdzie w obecnym składzie ruskich postów moskalfilowie nie mają żadnego zwolennika. Podobno tylko jeden Antoniewicz snosi się z nimi i daje informacje tak moskalfilom jak i korespondentowi „Nue fr. Presse”, ale łącznikiem tym nie jest moskalfilowski, lecz niemiawiść wspólna do Polaków. Zresztą wszyscy prawie obecni postowie ruscy mają tylko jedno wspólne z moskalfilami: chłopomanstwo. Tylko że ruscy postowie czynią to przeważnie wychodząc z przekonań demokratycznych, a moskalfilowie używając chłopomanstwa do podżegania wrościań przeciw Polakom. Ale to wspólne obu obozom chłopomanstwo sprawia, że Rusini szczerzy nie zrywają stanowczo z moskalfilami, jakby to w zdrowym i świadomym sobie narodzić się powinno. Wszak i między Polakami, mianowicie pod rządem moskiewskim są moskalfilowie, ale społeczeństwo polskie natychmiast każdego moskalfila polskiego wyrzuci z pomiędzy siebie, i tem zachowuje zdrowie i ideę narodową. I między Polakami i Rusinami mogłoby bardzo łatwo przyjść do porozumienia i zgody, gdyby ci ostatni wykluczyli jawnie, otwarcie i stanowczo wszystkich swych moskalfilów ze swego społeczeństwa. Ustalałabym wówczas wszelką podejrliwość Polaków, iż z wszelkich ustępstw, poczynionych narodowości ruskiej, skorzystają moskalfilowie i zeszkamotują te ustępstwa na rzecz moskalfilskiej narodowości. Wszak i do postulatów, sformułowanych przez moskalfilów w „Prodomie” niby na rzecz równoprawnienia narodowości ruskiej, dodany jest punkt: „pismo o język, gramatyka, pisownia nie mogą być przedmiotem ustawodawstwa, oskarżeń i przesładowania”, to znaczy, iż ma być postawiona wszelka wolność wprowadzania do szkół i urzędów języka moskiewskiego w miejsce ruskiego, czego dotąd i sejm i władze nie dopuszczają.

Sprawy przemysłowe zostały poruszone w tegorocznej sesji sejmowej rozmaitemi drogami. Wydział krajowy wniosł do Izby sprawozdanie z osmydnastu swoich w przedmiocie przemysłu domowego i rekonduktorycznego w ciągu ubiegłego roku. Poseł Ludwik Wierzbicki uczynił wniosek, obejmujący wytyczne punkta zasadnicze co do organizacji stałej opieki nad rozwojem rekonduktorycznego w kraju, a zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wniosł za pośrednictwem tego samego posła całej szereg petycji, żądających poparcia ze strony kraju szkół rzemieślniczych istniejących lub projektowanych w Tarnowie, Przemyslu, Drohobyczu, Stanisławowie i Sokalu.

Sejm uchwałił w przeszłym roku ustawowienie krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rekonduktorycznego — a to w myśl uchwały ankiety rekonduktorycznej z r. 1881, która domagała się rozciągnięcia ze strony kraju takiej samej opieki nad rzemiosłami, jaką cieszy się dotychczas włociański przemysł domowy. Podobna instytucja mogłaby być jednak wprowadzona w życie tylko za porozumieniem z rządem, lecz rząd nie raczył dotychczas dać jakiegokolwiek odpowiedzi na odezwę Wydziału krajowego w kwestji utworzenia krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rekonduktorycznego. Wniosek inżyniera Wierzbickiego, w pierwszej swej części stanowi wniosek u rządu do rządu w pomienionej sprawie, dla ekonomicznego rozwoju kraju nader doniosłej.

Wydział krajowy wyłącza w swoim sprawozdaniu stosunki istniejące już w naszym kraju następujących przemysłowych szkół fachowych: szkoły koszykarstwa w Jarosławiu, kursu koszykarstwa przy żeńskim seminarjum naukielskiem w Krakowie, kursu wyrobu tkaniczy i malowania na porcelanie przy tamże seminarjum, szkoły szycerstwa w Zakopanem, szkoły garncearstwa w Kołomyi, szkoły kolodziejstwa w Toustem, i szkoły koronkarstwa w Kałczudzie — jakoteż następujących szkół

i warsztatów dla podniesienia przemysłu domowego nowozałożonych lub projektowanych: szkoły koronkarstwa w Zakopanem (już istniejącej i przesłanie rozwijającej się); projektowanego zakładu dla nauki bednarstwa i kolodziejstwa w Kamionce Strumiłowej; warsztatu dla nauki tkactwa w Horodence; szkoły centralnej dla przemysłu garncearstwa we Lwowie; warsztatów zawodowych dla nauki garncearstwa w Alwerni, Kołaczycach, Starejoli i w powiecie Rawskim; rozwoju fabrykacji kilimków w powiecie Zbaraskim. Wniosek p. Wierzbickiego w drugiej części, zmierza do ujęcia usiłowań, mających na celu organizację zakładów fachowych dla nauki rzemioł, w stały system.

Moskale w Bułgarii.

Nadzwyczaj ciekawe wyjądnienia w sprawie wewnętrznych rządów w Bułgarii przynoszą nam dzisiejsze dzienniki. Szczególniej mianowicie uwagę zwraca korespondencja przesłana do „Pol. Corresp.” przez jedną z znakomitości bułgarskich, a wysławiającą wpływ i bezcelność polityki moskiewskiej w tym położeniu godnym kraju. W całej pełni wystąpiła ta bezcelność wpływców moskiewskich po odejździe ks. Aleksandra do Konstantynopola. Aten, Czarnogóry i Moskwy, gły Sobolew i Kaubars zaczęli wyszukiwać chwilową nieobecność regenta. Prześladowano wszystkich zwolenników jego, wypędzano z posad rządowych i obsadzano zbieraną napływowych indywiduów bez charakteru i czci. Sam minister sprawiedliwości wypędził 150 urzędników, — cyfra na 2 miliony ludności bułgarskiej zastraszająca prawdziwie. Lepsza część narodu nie mogąc znieść takiego ohydne go postępowania generałów moskiewskich, wysłała, jak wiadomo, do Petersburga deputację z prezydentem sobrania, metropolitą Simeonem na czele, polecając jej uwiadomić i wnieść protest przed rządem moskiewskim przeciwko gwałtom jeneralskim. Sobolew, by wpływ tej deputacji zniszczyć, pojechał sam do Moskwy, i wysłał inną deputację z Sofii, mającą jego i Kaubarsa bronić. Książę zachował sobie prawo osobistego reprezentowania Bułgarii przy uroczystościach koronacyjnych, wziął wysłanie takiej deputacji za czyn anarchiczny, i rozkazał telegraficznie Kaubarsowi deputację tę w Sofii zatrzymać. Kaubars nie ustąpił, wysłał deputację, i wpływem postronnym doprowadził do tego, iż Aleksander mimo początkowych protestacyi deputację tę przyjął musiał.

Przed wyjazdem swoim do Moskwy, zawiązał Sobolew koalicję bułgarskich liberałów przeciwko księciu, obiecując im za konstytucję, a w Moskwie występował otwarcie jako oskarżyciel księcia w sposób uwłaczający już nie tylko powadze tegoż, lecz nawet czci i charakterowi. Burmów, kierownik bułgarskiego ministerstwa finansów, znajdujący się z Sobolewem w Moskwie, był do tego stopnia zachwałym, iż zaproponował Moskwie przeniesienie funduszu rezerwowych z Bułgarii do Rosji, by ich nienuzarzalność zapewnić.

W Sofii tajano umyślnie przed ludnością porę przyjazdu księcia Aleksandra, dlatego, aby usunąć sposobność do serdecznego przyjęcia, i rzeczywiście było też przyjęcie bardzo zimne; — za to zarządzono świetne przyjęcie Sobolewa i Zankowa.

Krewni i ajenci moskiewskich jenerałów zasypywali prasę moskiewską telegramami i listami, wychwalającymi Sobolewa jako najpopularniejszego męża w Bułgarii. Wpływano nawet na korpus oficerski, tak iż książę Aleksander skarzył się musiał z tego powodu.

Wtem zjechała do Sofii posła moskiewski w Brazylji, Jonin. Zarówno książę jak i jenerałowie moskiewscy oddają mu wszelkie honory. Jonin jednak nie wważając na wszelkie formy, już na pierwszym posłuchaniu u księcia stawia temuż następujące warunki do spełnienia: 1. zaprowadzenie formy rządu konstytucyjnej — motywując to upadkiem znaczenia moskiewskiego po zniesieniu ustawowy tirmowskiej; 2. bezwzględne rozwiązanie sobrania, i 3. gwarancja, że gabinet Sobolew-Kaubars najniej dłużej rok pozostanie przy władzy. Równocześnie oświadczył Jonin, iż jeżeli książę w przeciągu 24 godzin się nie zdecydował, to użyje on wszelkich środków, by księcia do przyjęcia tych warun-

Z Franzensbadu.

Wrzesień 1883.

Przybyłem do tego ostawionego zdrojowiska nie w celach kuracji, lecz dla zwiedzenia i poznania jego wód, a spotkawszy kilku znajomych panów, prosiłem ich o wytłumaczenie mi wrażeń, jakie się z kąpieli odnosi i rzeczywistych skutków z używania tych zdrojów tak wychwalanych. Odpowiedzi tych panów nie zaspokajały mej ciekawości ani w części, a na uchylił im w tym kierunku uwagę, kazano mi się udać po bliższe informacje do pań. Pytałem więc panie, lecz od tych jeszcze mniej dowiedzieć się mogłem; odpowiedzi tychże są jeszcze skąpsze, krótsze, lakoniczniejsze, czynione z jakąś bojaźnią, nie jasno, wymijająco, — a na niektóre moje pytania wręcz mi nie odpowiada. Długi czas przeszedł nie rozwiazaniem zagadki, — lecz też rzeczywicie trudno zrozumieć te regni wyjątki i zбочzenia, tutaj lekone, jeszcze trudniej sposób leczenia, a najtrudniejszą jest wóda rozmowy o tem z paniami ukryć mimowoli występujące lekkie zarumienienie dwojga policzków mężkich.

Główne składniki wody kąpielowej są siarkan sody, dwuwęglan żelaza i wolny kwas węglowy. Czerpią ją z siedmiu źródeł: Franciszka, Nowego, Ludwiki, Mineralnego, Zimnej, Belkocki, Lomanna i Stalowego.

Prócz tych istnieją bardzo ważne i dziwne kąpiele łkowe. Czarny ten iż wydobywają z silnych solno-żelazistych pokładów trzawiska, które się rozciągają w południowo-wschodnim kierunku miasta. I ten zawiera świeżo utworzony siarczek żelaza, otaczający skorupę cząstki roślin, wielkości pięści a często nawet w całych płytach. Na wierzchu tych pokładów osiada się siarkan żelaza, który w skutek wewnętrznej ciepła bagiennego ulega chemicznym procesom. Ten iż mineralny ma być najskuteczniejszym środkiem. Kąpieli dostarczają cztery wielkie zakłady: Dr. Lomanna o 200 wannach, Eggerski o 104, Dr. Castellieri o 80 i Cesarski o 100 wannach.

Prócz tychże istnieje tu zakład kąpielii gazowych, najdogodniejszy i najszczęśliwszy. Najdogodniejszy dlatego, iż do tej kąpielii różnie bierać się nie potrzeba. Urządzony jest w pałaczkonie naprzeciw zdroju Franciszka. Wszedłem tam. Zarządcy nie było, lecz syn tegoż oświadczył mi gotowość oprowadzenia do zakładu. Wprowadził mnie najpierw do sali, w której pół posadzki jest zagłębionej. Po kilku stopniach schodzi się na nią, i gdy się na jednej z znajdujących tam ławek usiedzie, głowa siedzącego sięga tylko całkowie po nad posadzkę wyższą. Syn zarządcy otworzył długim kluczem wentyl u spodu posadzki i w tej chwili poczęł wychodzić gaz siarkowodoru i kwasu węglowego, zmuszając do kaszlu. Ponieważ kwas węglowy jest cięższy od powietrza, ściśle się

on dołem posadzki i nie dosięga głowy siedzącego. Przynosił świecę zapalną i ją spuścił w zagłębienie: w oddaleniu dwóch stóp zgasa.

Postawiałem tam chwilę i doznałem taptem szczególnie suchego gorącego uczucia, podobnie jak gdyby ciało me było nacierane bardzo miękką szczołką. Nie mogąc tego znieść, wyskoczyłem co prędzej z zagłębienia. Przyszliśmy do drzwi pokoju kąpielowego kobiet.

Pytam się, czy jest w nim kto. — Dwie panie. — Czy mogę wejść? — Jeżeli one pozwolą. — Pukam, wchodzę i proszę o pozwolenie towarzyszenia. — Proszę — odpowiadają. Były to dwie dosyć piękne panie o bładem obliczu. Siedziały w zagłębieniu cicho i pokornie. Ciałkiem ubrane były najczystszej części toalety dolnej połowy ciała, — co zresztą nie należy do rzeczy. Proszę je o łaskawe wytłumaczenie wrazenia. — Uczucie jest nieprzyjemne, szczypiące, odpowiada jedna z nich. Pytam ją, jak daleko się to uczucie rozciąga? — O! odpowiada mi na to — pan za bardzo ciekawy!

Takie niejasne, wymijające odpowiedzi otrzymuje tu każdy mężczyzna łaknący wiedzy. Wielką moc udrzwiającą posiadają kąpiele stalowe, działające wzmacniająco na nerwy.

Wanny do tych kąpielii mają podwójne dno, w które rozpuszczona para ogrzewa silnie żelazistą źródłową wodę. Woda perli się jak wino szampańskie z powodu wielkiej ilości zawartego w niej kwasu węglowego. Świeża taka kąpiel wygląda bardzo ponętnie. Miedziana wanna błydnąca jak złoto w kryształowym przezroczu wody osadzającej swe perły na ścianach. Nie umiejęc sądzić o wpływie tej kąpielii na umysł i ciało, spytałem pannę G..., modą dame-peña wdzięków, rozum i ciało, — jak też się takiej kąpielii używa i jakie się po niej odnosi wrazenia.

— Mój Boże! — odpowiedziała mi — rzecz jest bardzo prosta i przyjemna. Służebna kąpielowa wpuszcza wodę i miedzianą ją długim drewnianym termometrem dopoty, póki nie osiągnie przepisaney ciepoty. Wychodzi, zamyka drzwi, a ja, za pozwoleniem pana, rozbiieram się, wdzuję w wannę i staram się usiąść na przedziurawionej desce, która pływa po wodzie. Musisz pan bowiem wiedzieć, że spód wanny jest czasem tak gorący, iż usiąść na nim nie można. Do tego służy deska, by na niej się spuścić na dno wanny. Ale to nie jest rzecz łatwa. Ja trzymam ją poziomo, staram się na niej spuścić na dół, gdy naraz wymyka mi się i z boków, z tyłu, lub Bóg wie którądy wypływa znowu na wierzch. Trzeba się wóćwić. Gdy się nakłóć u da, siedzę wygodnie na dnio wanny, rozszkwałam zupełnie. Ah! to bardzo przyjemnie! Perły powietrzne wznoszą się bezustannie, a po kilku minutach jest całe ciało

owieszone gęsto perlami. Czarujący widok! Ja się uklonem, gdyż panu G. ma piqną postać i wazy przeszło 60 kilogramów. Wystaw pan sobie — powiada dalej — te perły powietrzne czepiają się ciała tak silnie i tak gęsto, iż można na nich pisać palcem wcale dokładnie. Ja piszę zawsze przez szerokość mych piersi: „Z Bogiem”. Te wygląda cudownie! Na wypisanych literach osiadał znowu perły, coraz gęściej i gęściej, aż pismo się zatrze zupełnie i musi być odnowione. Gdy je dziesięć razy odnowię, wyleżą z wanny i jestem całkiem czerwona, tak silną i skuteczną jest woda. — Pytam ją, co jej właściwie brakuje? — To powiem panu aż za dwa tygodnie! Masz! Znowu ta sama historia.

Trzeba przynajmniej iż urządzenie tutejszych zakładów jest znakomitom. Rozmiarom wygod i wyszukany zbytkiem przewyższa Franzensbad wiele innych zdrojowisk. Używa gości zajmują się całe szereg dziewcząt, ubranych jednako w niebieskie sukienki i czerwone fartuski. I potrzebny do kąpielii następującego sezonu zbiera się w jesieni, ustawia w kopcach i poddaje powietrza wpływoy, który powolnem zwęglaniem tworzy z iu jednostajną masę. Przy sporządzaniu kąpielii, miedza się w wannie czepia pewną suchego iu z mineralną wodą, i to, albo bezpośrednio przed jej użyciem, albo też w jakimś czas przedtem. Jedni twierdzą, iż w ile przez czas pewien stojącym rozpuszczają się lepie części mineralne, gdy drudzy są zdania, że

ków zmusić lub też — wolno księciu Bułgarję opuścić. Na uwagę księcia, iż on nie zastępuje na takie traktowanie ze strony reprezentanta moskiewskiego, on, który zawsze wiernym i ustatkowanym przyjacielem był Moskwy, odpowiedział Jonin w sposób nader obraźliwy, iż polityka nie zna komplementów w istotnych słowach, gdyż miarą dla niej jest jedynie skutek.

Zadania Jonina wywarły ogromne wrażenie. Jenerałowie Sobolew i Kaulbars puściwszy pogłoskę, iż car moskiewski rozgniewany jest na księcia, a opierając się prztem na Joninie, stali się jeszcze zachwalszymi, gdy tymczasem z Petersburga dochodziły wierzyste wieści, iż car nie przeciw Bułgarji niema, i że Jonin tylko dla studjowania „położenia w państwie“ został wysłany.

Gdy ostatecznie pogodzą się obie polityczne partie krajowe, liberałów i konserwatyistów, i przeciwko jenerałom moskiewskim działają poczęły, a równocześnie książę wiadomości Jonina, iż punkt ultimatum tyczący się sobrania stanowczo odrzucił, co do innych zaś, to czasu jeszcze do namysłu potrzebuje, postawił Jonin księciu nowe żądanie: by książę wydał manifest, zwolający na 30. września komisję w celu wypracowania nowej konstytucji. Cel tego manifestu był jasny. Po pierwsze zamierzali jenerałowie przez zwleknięcie prac komisji utrzymać się dłużej na posadach — po drugie, chciało zmusić księcia do otwartego wyznania, iż udzieleniem sobie samowładztwem rządzić krajem nie potrafi.

Tak stały rzeczy do ostatnich dwóch ważnych wydarzeń: do wyborów uzupełniających do sobrania, i do zamierzonego wywarciu nacisku na księcia w myśl przyjęcia warunków, postawionych temuż w ultimatum.

Ziemie polskie.

Poznaska Warta pisze:

„Wszystkie trzy zaborcy są jeszcze pod jednym wrażeniem obchodu wielkiej rocznicy. Bez przesady powiedzieć można, że jeżeli Kraków zebrał onego czasu w murach swoich świątyni polskiego społeczeństwa, jeżeli Lwów żył sobie przedstawiając przed oczyma postać bohatera, który właśnie na Rusi odniósł najpiękniejsze zwycięstwo: to jednak niewątpliwą rzeczą, że najgłośniejszy zapał w onych dniach pokazał się w zaborze pruskim, a zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie nie tylko najmniejsza miasteczko, ale niemal wieś każda miała swoją zabawę i swoje święta jubileuszowe.

Nie bez przyczyny, nie bez wewnętrznej pobudki naród tak cieżko wielkiego bohatera. Polska czuje, że to co Jan III. rozpoczął pod Wiedniem, to się skończyć musi w Odesie i Smoleńsku, tj. że Polska, zbudzona do nowego życia, uwolni świat od nowego pogaństwa szczytającego i roznieście światła wiary Chrystusowej a zachodniej cywilizacji, już nie na końcu kułki husarskiej, nie na ostrzy szabli, lecz na wieńcu cierniowym, do syta już pełnym krwi, wieńcu, jaki otacza jej skronie, uwielbione przez meczeństwo.

Uroczystość zakazana w zaborze rosyjskim, przytulona znacznie w zaborze pruskim, w Galicji nie znalazła dosyć zapachu w warstwach naszych niższych, po prostu dla tego, że warstwy te nie mają dostatecznego wykształcenia. Oby bracia nasi galicyjscy zechcieli do rozważać i korzystać z obecnego czasu, żeby zreformować mizerne szkoły krajowe. Karność i patriotyzm! tego potrzeba szkołom tamtego zaboru; bez tego zaś dwójka na nic się da wszelka autonomia, spełnana na dobitkę dualizmem biokratyzmu zmieszanego z cieniem władzy Wydziału krajowego.

Kiedy już o sejmie lwowskim mowa, to niech nam będzie wolno wyrazić zdanie: dlaczego tam petycjonacja o zniesienie żydowskich cehjendorów, a równocześnie żądają przymusu szkolnego? Czy Galicja wie, jaki tego byłby skutek? Oto po prostu zdyżenie szkół chrześcijańskich. Naczyteli, mający w szkole dzieci różnych wyznań, nie może mieć żadnej religii, a przynajmniej nie może wychować dzieci w duchu żadnej wiary, jeżeli nie chce obrazić sumień małych dzieci. Tak przeto jak w Pruszech, tak w Galicji należy wymagać utrzymania podziału szkół wedle wyznania, ale przypilnować, żeby szkoły wszystkich wyznań równo starannie postępowały w nauce języka narodowego. Petycja żądająca zniesienia cehjendorów prowadzi wyraźnie do panowania żydów w polskiej ziemi, do panowania nie już tylko materialnego, lecz i moralnego, które to panowanie w wielkiej części opiera się na zasobach materialnych.

Czego dotyczą nas nadawanie wyglądamy w galicyjskim sejmie, to poczuć łączności z drugimi dwoma zaborami, bez czego każdy sejm lwowski spada do roli palca podważanego, i jakby na śmierć skazanego. Kiedyż Galicja powie na sejmie w podobny sposób jak nasi posłowie wolała o to w Berlinie? Żądamy wywiedzenia praw danych nam na traktacie wiedeńskim dla całej Polski od morza do morza?

Toby był przedmiot równie ważny i równie wdzięczny jak reforma administracji, albo sądownictwa. Czas przecież jest, i czas wielki, żeby nasi dyplomaci z Galicji udzieli w jedną stronę z braćmi swoimi nad Wartą, a nie zapominali, że nawet zabór rosyjski już się rusza i stawiać zaczyna rządowi swemu opór prawny.“

Moskwa.

Minister wojny, Wannowski, ma niebawem wziąć dymisjonę z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Następcą jego ma zostać jenerał-adjutant Obruczew. Jeżeli jenerał Obruczew zostanie ministrem wojny, to wedle *Köln. Zig.* znaćby to zmianę w kierunku polityki rosyjskiej. Obruczew, postany w r. 1879 do Francji w charakterze wojskowego delegata rosyjskiego rządu na manewra armii francuskiej, interpelował francuskich wyższych oficerów o spieszne przygotowanie armii do boju. Miał zaś postępować tak nieostrożnie i tak natargczywie, że wywołał niechęć wyższych oficerów francuskich. Obruczew ciągle utrzymywał osobiste stosunki z Francją, ożeniony jest z Francuzką, i w barzo bliskich żyje stosunkach z wojskowymi reprezentantami Francji w Petersburgu. W roku 1880 dowodził rekonesansem nad pruską granicą pod Kownem, przyczem dopuścił się pewnych nieaktowności. Jemu też głównie przypisuje znaczne powiększenie załóg rosyjskich nad pruską granicą. Obruczew urodził się w r. 1830, i w r. 1848 wstąpił jako podchorąży do gwardji piechoty. Ukończywszy 26. rok życia, został pomocnikiem profesorem przy akademii jenerałowej sztabu. Po 11-letniej służbie został podpułkownikiem. W r. 1866 awansował na jenerał-majora, a w r. 1878 mianowany został jenerał-adjutantem, a trzy lata potem szefem głównego sztabu. W Rosji używa opinii skrajnego demokraty, i należy do partji panslawistów. Ma być człowiekiem gwałtownym i pamiętnym. Postawienie go przeto na czele ministerstwa wojny nie oznaczałoby pokojowego prądu, jak utrzymuje petersburski korespondent *Kölnische Zeitung.*

Najsobtelniejsza kazuistka sądowa nie jest w stanie przewidzieć takiej anomalii, jak ta która wytworzył najszczególniejszy zbieg okoliczności, przy rozszdzeniu dość głośnie w tutejszych sferach sprawy redaktora wychodzącej w Moskwie gazety *Russkij Kurjer*, p. Łanina z inżynierem kolei moskiewsko-kurskiej, p. Święcickim *ex re* zeszlorskiej katastrofy na tejże kolei.

Rzecz się tak miała, że po owej katastrofie ukazał się w *Russkij Kurjerze* artykuł w którym znalazła się nagana dla p. Święcickiego za niedbalstwo, jakoby przezeń w tym wypadku ujawniona.

W odpowiedzi na to, Święcicki wytoczył skargę o potwarz przeciwko p. Łaninowi, a tymczasem „swoim porządkiem“ obit go kijem w sposób dość publiczny. Żąd nowa skarga ze strony p. Łanina o obrazę honoru.

Otóż tę ostatnią akcję rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sąd okręgowy w Moskwie, i orzekł... że ta akcja kwalifikuje się do umorzenia, jako przewidziana i pozbawiona znaczenia z mocy Manifestu koronacyjnego.

Co się zaś tyczy akcji p. Święcickiego o potwarz, ta Manifestem nie została objęta i przez sąd będzie rozpatrywana.

Tym sposobem p. Święcicki obit p. Łanina całkiem *gratis* i gotów go jeszcze zapakować do kozy. Jestto istotnie wypadek jedyny w swoim rodzaju. Jak się stycha, sprawa ta została przesłana do departamentu kasacyjnego senatu.

W lasach dóbr Nisko, do Eugeniusza hr. Kłińskiego należących, rozmożyli się dziki, wyrządzające znaczne szkody na okolicznych włościańskich gruntach. Zarzucone skargami starostwo przyszło do przekonania, że dwór sam zakazuje służbie leśnej strzelać w pewnych porach dzików i oścałdza ich przychodząc, skazało go przeto po uprzednim otaksowaniu szkody na saponacenie poszkodowanym członkom gminy Nowosielec dość znacznej kwoty. Na rekursu dworu niehillo namiestnictwo to orzeczenie, ponieważ dziki są według patentu o polowaniu z r. 1786 zwierzyną, którą tylko w zamkniętych i dobrze opatrzonych wierzynkach zabijać wolno, a którą po za obrębem wierzynki każdy równie jak łus skodliwie i drażliwie zwierzęta w każdej porze roku strzelać i ubijać może, zatem było rzeczą poszkodowanych ochraniać swą granta od wdzierania się dzików i szkód stąd pochodzących. Od tego reskryptu zasłała gmina Nowosielec rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych, które takowy uwzględniło i orzeczenie starostwa w mocy utrzymało.

Wakutek zatalenia, własnościowego z tej przyczyny do trybunatu administracyjnego, odbyła się w tymże trybunale dnia 27. b. m. ustna rozprawa, w której panie, siedząc w tem czarnym błocie, sądzą rzeczywiście, że są w niebie, inne doznają uczucia, jak gdyby siedzieli w bardzo delikatnej wełnie. A potem... — Zarumieniła się po uszy i zacięła.

— I co potem? — pytam.

— A potem — powiada dalej, — nie, tego nie powiem, nie, nie i nie, za żadną cenę!

Zapytuję ją, czy może siarkan potasu, czy chlorek sodu, czy dwuwęglan żelaza, czy zasadowy fosforan aluminium, czy może wolny kwas węglowy, czy...

— To mi wszystko jedno, nie powiem, i nie powiem!

I co tu robić?! Zawsze ta sama historia. Zaledwie biedny człowiek zaczyna sądzić, iż dociera do gruntu rzeczy, a tu ucinają jak z procy! Takie to są te kobiety...

Jestem na granicy mojej mądrości i znajomości zakładów kapielowych tego pięknego miejsca. Dowiedziałem się o wszystkim, o czym dowiedzieć się mogłem. Nad mozość i ja nie mogę. Poszedłem odetchnąć do słonecznego parku. Świeża uroczą zieleń wierzby i topoli rzucała cień na murawy i pięknie utrzymane spacerowe ulice. Po nich przechadzały się jak cienie piękne panie, niezbadane, niewytumaczalne, blade zagadki. Ale wiele pań, co przyjechały tutaj blade i smętne jak lilie wodne, żęgnęły z błogostawieństwem te cudowne zdroje, wypięknione jak róż pączki z lizni Kurdystanu...

Z Izby sądowej.

(Obowiązek zwrotu szkody przez dziki wyrządzonej.)

W lasach dóbr Nisko, do Eugeniusza hr. Kłińskiego należących, rozmożyli się dziki, wyrządzające znaczne szkody na okolicznych włościańskich gruntach. Zarzucone skargami starostwo przyszło do przekonania, że dwór sam zakazuje służbie leśnej strzelać w pewnych porach dzików i oścałdza ich przychodząc, skazało go przeto po uprzednim otaksowaniu szkody na saponacenie poszkodowanym członkom gminy Nowosielec dość znacznej kwoty. Na rekursu dworu niehillo namiestnictwo to orzeczenie, ponieważ dziki są według patentu o polowaniu z r. 1786 zwierzyną, którą tylko w zamkniętych i dobrze opatrzonych wierzynkach zabijać wolno, a którą po za obrębem wierzynki każdy równie jak łus skodliwie i drażliwie zwierzęta w każdej porze roku strzelać i ubijać może, zatem było rzeczą poszkodowanych ochraniać swą granta od wdzierania się dzików i szkód stąd pochodzących. Od tego reskryptu zasłała gmina Nowosielec rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych, które takowy uwzględniło i orzeczenie starostwa w mocy utrzymało.

Wakutek zatalenia, własnościowego z tej przyczyny do trybunatu administracyjnego, odbyła się w tymże trybunale dnia 27. b. m. ustna rozprawa,

przy której adwokat, dr. hr. Haimberger, jako zastępca dworu, nielegalność ministerjalnego orzeczenia wykazał się starą, podczas gdy sekretarz ministerjalny, dr. Róza, imieniem rządu, i adwokat dr. Ludwik Wołski, imieniem gminy, legalności tego orzeczenia bronił.

Po dłuższej niż godzinnej naradzie ogłosił trybunał wyrok, mocą którego zażalenie dworu odrzucił i skazał go na zwrocie gminie kosztów sporu. W motywach wyroku wypowiedział trybunał, że właściciel lasu, a względnie właściciel polowania i podwładna na szkody przez dziki wyrządzone tylko o tyle, o ile da się skonstatować, że zwierzę te „utrzymano“, że wypadek ten zachodził w danym razie, gdzie dwór dokoła oścałdzał i od wytopienia chronił, i że w takich razach szkoda przez zwierza spowodowana, nie może się uważać za prosty przypadek, lecz powinna być powetowana przez stronę, która wbrew ustawie sobie postąpiła.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 3 Października

* Teatr. Dzisiaj we środę opera w 4 aktach, muzyka Flotowa, p. t. „Marta“, czyli „Kiermaaz w Ryszmondzie“, z udziałem panny Szlezyskiej, i p. Myszugi w głównych partjach.

Jutro we czwartek d. 4. października nadzwyczaj wesoła i miła 3-aktowa komedia z francuskiego „Nasi sprzymierzeńcy“, grana kilkakrotnie z powodzeniem w sezonie letnim, w tłumaczeniu pani Adelii Ringler. Oprócz tego dedany będzie ulubiony „Wujaszek Alfonsa“, przez St. Dobrzańskiego.

W piątek d. 5. października, wznowioną będzie znakomita, dawno niegrana tragedia Gutzkova p. t. „Uriel Akosta“ z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Z nowosci przygotowane są: „Oj młody, młody!“ kom. w 4 akt. przez J. Al. hr. Frędrę.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 4. października o godzinie 6 wieczorem.

* P. Jan Zacharjaszewicz, powieścisopisarz, przybył dziś do Lwowa.

* Kolo literackie. Najbliższe posiedzenie „Kola literackiego“ odbędzie się w piątek dnia 5. października 1893 w Kasylnie miejskiej o godzinie 7. wieczór. Na porządku dziennym:

1. Rzut oka na etnograficzne stosunki południowych Słowian. Pan B. Baranowski.
2. Komunikacje od wydziału.

Nb. Przed posiedzeniem będzie można uścić załogę na ręce sekretarza.

* Kraków jest poruszony sprawą wystąpienia dr. Tadeusza Rutowskiego z redakcji *Nowej Reformy*. Czas pisze: „Wniezione p. Rutowskimi, że wywstał i to właśnie teraz, a mniemamy, że Wydział krajowy trafnie sobie postąpił powołując go do użytecznego zajęcia. Przeważają systemem jest to dobry użytek, chociaż niezawodnie będzie to także dobry nabytek.“

Gazeta Krak. pisze zaś w tej sprawie tak: „Wpłodźnik dziennika *Nowa Reforma* p. Tadeusz Rutowski opuścił redakcję tego opożytecznego piśmka, przenosząc się na posadę urzędnika w oddziale statystycznym Wydziału krajowego. Świadczą to, ile warta była w nas wrzaskiwa i świątoburczą opozycja! Na innem zaś miejscu podaje: „Pogłoska krąży w mieście, że na bruku krakowskim ma powstać *Najnowsza Reforma* z pańdownieporozumień zaszytych w *Nowej Reformie* — Vivat sequem!“

Że się poczęły Kraków z powodu tego ewenementu nie szagryze — to jeszcze dziwna!

* Modrzejowska. Podaję dzienniki, iż w mieście bieżącym p. Helena Chłapowska-Modzejowska zjedzie do Krakowa, a potem do Zakopanego, gdzie jej dwie siostrenice na jesień wyjechały. Wiadomość ta jest mylna. Pani M. wyjechała z Chicago między dzikich Indian, nie bojąc się, równie jak Ida Pfeiffer, aby ją pożarli. Następnie udaje się w podróz po zamorskim kontynencie na cały rok i dopiero w tym czasie w roku przyszłym zawita. O pani M. wysła świeżo przepysznie wydana książka w Londynie p. t. *Collin's Mabel: The story of Helena Modjeska madame Chłapowska by the author of the flosser of her youth.*

* Wakutek zmian, zaszytych w ostatnich czasach w gronie radców namiestnictwa, dotyczący sprawy administracyjnej referent spraw szkół ludowych w krajowej Radzie szkolnej, p. Walery Bodałowski, obejmuje kierownictwo departamentu III namiestnictwa dla spraw przemysłowych i kultury krajowej, a nowomianowany radca namiestnictwa W. Kornel Winter, kierownictwo departamentu IV dla spraw wojskowych.

* Książki szkolne. Jedną z największych plag dla biednych rodziców, mających dzieci w szkołach lub pensjonatach, jest niestanna zmiana książek. Przypuścmy, że to tak być musi, że jest to honorarium za autorstwo, ale niechże pp. nauczyciele mają na tyle sumienia, żeby nie wymagać od uczniów, aby się uczyli tylko z najnowszych wydań, bo to jest śmieszne i nieludzkiem wyśkiwaniem. Piszący kupił dla swych dzieci w ciągu lat kilku sześć gramatyk francuskiego języka, a dziś już żąda z nich, według zdania nauczyciela. Nie jest dobra i potrzeba kupić siódma. Kto uwierzy, że w jednym z zakładów profesor niemieckiego języka, Polak, kazał uczniom do czytania kupić „Lesebuch Sommera“, kosztującą 4 zł. 50 ct. Wszakże na czytankę można wziąć byle jaką, taniej, a dobrze napisaną książkę, a nie tuczyć jakiegos tam Niemca kosztem biednych rodziców. Czytanka Sommera postny rok jak, a potem potrzeba wyrzucić do kłochi — bo lepszego nie warta. Albo jeszcze inne: Wtedy gdy mamy bardzo dobry atlas geograficzny polski, w jednym z zakładów wymagają, aby dzieci uczyły się według jakiegoś nowego niemieckiego atlasu Kipert'a, jak by ten odkrył jakąś nową część świata!

Polski atlas kosztuje 5 zł., a niemiecki 4 zł. 50 ct.

W imię sumienia odzywamy się do pp. profesorów, aby nie narażali biednych rodziców na podobne wyśkiwania, bo wiele z nich nieraz ujmą sobie chleba od gęby, aby dzieciom nie zabrakło środków do nauki. Wszak i my uczyniliśmy się, więc wiemy, że nawet bez pomocy książek, jeżeli nauczyciel umie swój przedmiot i umie wykładać — uczniowie robią ogromne postępy, a niedolny nauczyciel nawet z najlepszą książką nauczy niewiele. A. P.

* Konie hr. Krasieńskiego. Od dnia ustanowienia w państwie moskiewskim wysłóg, jak pisał *Nowosti*, ani jeden hodowca, stojący do współzawodnictwa, nie wygrał tyle w ciągu jednego sezonu, co hodowca polski, Ludwik hr. Krasieński, którego konie w ogóle wygrały na torach wyścigowych w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole 70,303 ruble. Wszystkich koni, które hrabia wygrał na wyścig, było siedm. Z nich „Perkun“ wygrał 22,668 rubli, „Hamlet“ 17,000 rubli, „Rhea“ 11,400, „Francesca“ 10,950, „Fine-Mouch“ 6,385, „Prince“ 1,200 i „Herta“ 700 rubli.

Obecnie w posiadaniu hr. Krasieńskiego znajduje się przeszło 200 koni krwi angielskiej, których wartość ma przewyższać milion rubli.

* Gmina wyznawców izrael w Kolomyi wydała smutne świadectwo swej nieobywatelkości. Przed miesiącem wymieniona gmina donosiła wazem i wobec kadem, że poszukuje nancytela religii mojż. dla tamecznych szkół, i że pierwszym warunkiem otrzymania tej posady, jest dokładna znajomość języka polskiego jako wykładowego tegoż przedmiotu. Zażalono by się więc, że osoby nie posiadające tego warunku, będą wręcz wykluczone.

Tak jednak nie stało się. Donoszą nam bowiem, że za protekcją p. rabina Blocha, posła do Rady państwa, który tym sposobem, zamianistował swe dla kraju sentymenta, został zamianowany nancyteliem religii, niejaki p. Silberbarusz, który to ostatni literalnie słówka po polsku nie umie. A eo się zaś tyczy przekonań obywatelskich tegoż pana, to w dosadny sposób, *Ojczyzna* to robaczliwie indywiduum, napiętnowała, nazywając szewczanie jego na Polaków podłemi oszczerstwami.

Pan Bloch, gorliwy syn Polski, jak się sam mieni, popierając takie indywiduum dał wyraz swojemu niezłomu, a gmina wyznawców, jak mówiliśmy, smutne bardzo sobie wystawia świadectwo.

* Pani Désirée-Artôt, znana Lwowianom śpiewaczka, oraz małżonek jej, barytonista Padilla, dadzą w Krakowie koncert w d. 9. listopada.

* Rada gminy w Podhajecku nadała Michałowi Borowskiemu c. k. notariuszowi i burmistrzowi tutejszej gminy, dnia 29. września jako dnia jego imienin, jednogłośnie godność honorowego obywatela.

* Żydowska operetka rozpocznie ciekawie swoje produkcje w Królewcu w ciągu bieżącego tygodnia. Pierwszy wieczór zapęli „Legenda talmudyczna“, operetka w czterech aktach i jedenastu obrazach zatytułowana „Salama, córka jerosolimaska“. Autorem muzyki i libreta jest p. A. Goldfajn.

* W Paryżu wysła niedawno bliżej nas obchodząca rzecz pod tytułem: *Les pays slaves de l'Autro-Hongrie*. Autorem jest wicehrabia Caix de Saint-Aymour, który dla studiów przed laty kilkunastu przebywał czas jakiś we Lwowie.

* Fatalna gorzelnia. Donoszą nam z Zalogie: Dnia 28. z. m. w gorzelnii w Bróku nastąpiła eksplozja. Panik „Henzege“ doskonale zbudowany, został skutkiem nieumiejętnej obejścia się z przyrządem całkiem rozorwany, z taką siłą, że część jego przebiwszy dach gorzelnii, wyrzucaną została na trakt publiczny. Ceterum ludzi jest ciężko pokoleczonych. Szczęściem, w chwili wypadku nikt nie przejeżdżał drogą. Przy tej sposobności potrzeba nadmienić, że w tej gorzelnii, którą dzierżawi pewien izraelita, niemający wyobrażenia o zawodzie gorzelniozemu, zdarzały się już dawniej podobne wypadki. Zdaje się, że władze przeprowadziwszy śledztwo, zechcą położyć tamę ciągle powtarzającym się nieszczęściom w tej gorzelnii.

* Z życia śp. jenerala Kruszewskiego podaje *Gaz. Krak.* następujący epizod: S. p. Ignacy Kruszewski wstąpił jak wielu innych oficerów po kampanii 1831. roku do sformowanej świeżo armii belgijskiej, a to w randze pułkownika. Belgijczycy zażyczyli Polakom nadanych im przez króla belgijskiego stopni wojskowych i wyrażali im z tego powodu różne nieprzyjemności. Raz mianowicie, gdy pułkownik Kruszewski odbywał mustrę swego pułku jazdy, wstąpił to niechęć oficerów belgijskich na jaw, do tego stopnia, że Kruszewski czuł się zniewolonym wezwać wszystkich oficerów przed front i przemówił w ten miły więcej sposób: „Panowie jesteście oficerami zbyt młodej jeszcze armii, którą demoralizuje dając z siebie zły przykład nieobudynacji i lekceważenia rozkazów dowódcy. Jeżeli panowie macie co do mnie ośobiście, to znalazł możecie tysiączne sposoby załatwienia tej sprawy, ale nie może na tem cierpieć służba wojskowa. Oświadczam więc panom, że jeżeli nie zaprzestaniecie swego postępowania, natenczas, mając upoważnienie od króla, użyję tak surowych środków względem was, jakich się wcale nie spodziewacie; eo się zaś tyczy naszego osobistego stosunku, to żeby rzecz wyjaśnić i załatwić honorowo, wyzywam panów niniejszem wszystkich i będę się bić z każdym kolejno — o to tylko proszę, by nie więcej jak trzech panów codziennie mnie zaszczytowało.“ To wypowiedział, kazał Kruszewski oficerom wrócić napowrót do frontu tegoż dnia jeszcze i następnego odbywały się zapowiedziane pojedynki; z czterech z nich wyszedł Kruszewski zwycięzko, a reszta oficerów poznawszy dzielność Kruszewskiego i ducha w nim prawdziwie rycerskiego, przybyła, aby go najszerzej przeprosić Kruszewski przyjął ich, a po pojedynaniu taka część otaczała osobę i imię Kruszewskiego nie tylko w tym pułku, ale w całej armii belgijskiej, jak żadnego z oficerów i jenerałów. Miał on potem porzucić reorganizację kawalerji belgijskiej, której dokonał zaszczytnie i został jenerałem, ale jak wszystkie oficerowie i jenerałowie polscy, musiał i on pod naciskiem rządu moskiewskiego opuścić służbę belgijską, pozostawiając tylko jak najlepszą pamięć po sobie w armii i w narodzie belgijskim.

* Stacja telegrafu w Zagłesowie ofwarta przez czas sezonu kąpielowego została 30 września zamknięta.

* Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki weteranów za miesiąc wrzesień. Datki nadesłał pp. Ludwik Dolancki za rok 1893 20 zł., Karol Sobota za r. 1893 5 zł., Innocenta Czerniński 1 zł., Władysław Kosłowski 1 zł., Gubrynowicz z puski w kasylnie miejskiej 19 zł. 7 ct., Kunaszowski ze sprzedaży książek nakładem komitetu jubileuszowego, wydanych 100 zł. za pośrednictwem delegata Wiktora Wiśniewskiego pp.: Zbigniew hr. Lanckoroński i hr. Rauch za r. 1893 po 5 zł., adwokat Filipowski za r. 1893 4 zł., ks. kan. Szeligiowski i Tadeusz Runge za r. 1893 po 2 zł., ks. Gałkiewicz, pp. Wysocki, Windegg, dr. Monkowski, Laaki Jan, ks. Gruskiewicz za r. 1893 po 1 zł., ogółem wpłynęło 170 zł. 7 ct.

W miesiącu wrześniu rozdano 29 weteranom miesięczne wsparcia w kwocie 270 zł., zaś 3 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 51 zł. *Walerjan Podlewski, Dr. Bernard Goldmann*, przewodniczący. skarbnik.

* Intro święt. Zacharjasza — Warfołomija apostoła.

* Wiadomości policyjne z d. 1. października 1893. Złożono szablę z kupą znalezione pod Wysockim zamkiem.

Przyrzeczono Fedka Palęga na usłowniane łusdzidy na szkodę p. Schirmera, a Szymona Dynkanta na kradzieży w Zakładzie ogólnie rolnioko-kredytowym.

C. k. sąd powiatowy w Szczerou kawiadomiam, że w poniedziałek września b. r. znaleziono w lesie należącym do wał Horabce trupa kobiety w wieku 95—100 lat, brunetki, ubranej w własnolazy strój wiejski, która wedle orzeczenia lekarskiego 2—3 tygodnie po śmierci, kulą sadaną, tamte leżała.

Imienia, nazwiska i pochodzenia tej kobiety dotąd nie zbadano.

* Stanisławów. Miasto nasze miało przyjemność słyszenia temi dniami produkcji reżytera, czyli raczej deklamatora z akcją, p. Konopki, byłego artysty dramatycznego i dyrektora teatrów w Królewstwie. Wystąpił pierwszym razem 25. września i deklamował z werwą a żyłem „Grób Agamemnona“ Stowackiego, utwor nader trudny do wygłoszenia, wymagający subtelnej cieniowania dla oddania myśli poety, „Improwizacja warjata“ i kilka innych utworów. Drugim razem wystąpił 28. września i dał tu rzecz zupełnie oryginalną, gdyż wygłosił z akcją cetera akty tragedji Gutzkova „Uriel Akosta“, całkowicie z pamięci, co podziwiano, gdyż i sławny profesor Strakosch odczytuje utwory, a nie mówi z pamięci. Piękna ta i głęboka tragedia, wygłoszona przez p. Konopkę z siłą i ogniem podobala się w ogólności. Pochwalić zaś należy, że p. Konopka deklamując dla uczniów w gimnazjum, szkole realnej, seminarjum i szkole wydziałowej, uczynił cenę dla młodzieży nader przystępną, tak, że i najbiedniejsi mogli mieć udział w rzeczy kształcącej gust estetyczny. Tak piękne utwory, jak Fary wierz Balifskiego, monolog Czatertowa walozącego z głodem i śmimem przy tworzeniu dzieła, Ballada jakich mało itp. napisane nie tylko z natchnieniem, ale i mające cel moralny, bardzo są odpowiednie dla kształcącej się młodzieży. Nie możemy, jak tylko byłby wdzięcznym deklamatorowi za jego pracę zabiegać, gdyż nie mniej trzeba forsy, by samemu jednemu całemu wieczór słuchaczowi uprzyjemnić, to też publiczność każdy akt Uriela Akosty przyjmowała gromotem oklasków i po dwakroć wywoływała deklamatora.

* Sanok 30. września. W sali magistratu założony dzisiaj oddział sanocki towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“. Zarząd jego stanowią pp. Adolf Urbanski wiceburmistrz miasta, prezes; Władysław Lachewicz dyrektor spółki rolniczej, wiceprezes; Fr. Kaszcza dependant adwokacki, sekretarz Wincenty Konieczko szarżadca szpitala powozowego i Aleksander Plech jako członkowie wydziału.

* Z Toustego. Rządka uroczystość odbyła się dnia 16. września w miasteczku Toustem dekanatu trembowlowskiego. Przewielebny proboszcz i kanonik z Toustego ka. Piotr. Rzepliński obchodził jubileusz swego kapłaństwa. Około godziny jedenastej z plebanii do kościoła wprowadzony z procesją duchowieństwa obija obrzędów pod przewodnictwem przewielebnego ka. dziekana i kanonika honorowego z Trembowli, przewielebny jubilat zanosił dziękczynną i błagalną ofiarę. Po ewangelii miał kazanie s ambony przewielebny ka. Schulz z Podwoleczysk z zapalem religijnym i patriotycznym.

po skończeniu solennego nabożeństwa przed samą czeronią ścisłania głów przemówił do ludu sze stopnia ołtarza krótko i jędrnie z wielkim wrazeniem przewielebny paroch grecko-katolicki z Krainego.

Zgromadzenie ludu z bliższych i dalszych miejsc było bardzo liczne, dlatego obrząd ścisłania głów skończył się aż około godziny trzeciej popołudniu.

* Mikołajów. Uroczystość jubileuszową rozpoczęliśmy 9. września solennem nabożeństwem w kościele i cerkwi.

Podczas nabożeństwa w kościele, na którym obecni byli prezes mieszczków Mikołajowa, także zaproszeni urzędnicy Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu z działwą zakładową i panem dyrektorem Zakładu S. na czele, odpiewał ohór dobranej pieśni o królu Janie III, która wielkie wrazenie w zgromadzonych w kościele wywarła.

Po nabożeństwie wstąpił na kazalnicy ka. B. kapelan Zakładu sierót w Drohowyżu, młody a już znakomity kaznodzieja i w mowie pełnej namaszczenia i gorącej miłości ojczyzny, zaznaczył doniosłe znaczenie i następstwa odsieczy wiedeńskiej dla chrześcijaństwa i Europy.

Następnie na podwórzu kościołem, pod biurem Sobieskiego, przemówił do zgromadzonych p. Ł. dyrektor miejscowej szkoły, poczem rozdano między lud obrazki i medale.

Dnia 12. zaś odbyła się masa św. w kościele i cerkwi również przy liczonym udziale publiczności, a wieczorem nastąpiło oświetlenie całego miasta.

O godzinie 9. wieczorem nadsięgnęła dziesiąta z Zakładu sierót s lampionami różnokolorowemi śpiewając pieśni narodowe.

Wtedy zaczęto palić przygotowane ognie sztuczne, które w znacznej ilości i doborze na ten cel sprowadzone, przyczyniły się bardzo do urozmaicenia obchodu.

Na zakończenie uroczystości odbył się w tym dniu u znanego z gościnności aptekarza miejscowego p. B. wiezorek z tefcami, na którym bawiono się ochocho do białego dnia.

Z funduszu złożonego na obchód rozszelny, zostało jeszcze 40 zł., które komitet lokalny odeśłał komitetowi centralnemu na fundusz postawienia pomnika Sobieskiemu.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Doszedł nas „Kalendarz lekarski“ na rok 1894 ułożony przez dr. Jana Stelę-Sawickiego, inspektora szpitalów galicyjskich. (Lwów 1894, nakładem kassgarni Gubrynowicza i Schmidta). Dr. S. wyraża przekonanie, że żaden z kalendarzy niemieckich lub francuskich nie zawiera tyle potrzebnych wiadomości, — przekonanie to podzielaemy w zupełności przejrzawszy nader obfite treści kalendarza, który prezentuje się jak najlepiej nie tylko pod względem treści, ale i pod względem formatu i druku. W rzeczy samej, niepodobna było nagromadzić więcej przedmiotów w ramach tak ciasnycy; to też lekarz znajdzie w kalendarzu dr. S. wszystko, czego tylko w podobnych podręcznikach zwykł szukać. Dokładny spis lekarzy i chirurgów w Galicji praktykujących ma również niezaprzeczone znaczenie praktyczne dla każdego lekarza polskiego, a zwłaszcza galicyjskiego. Poczuwamy się więc do obowiązku polecenia lekarzom w mowie bieżącego kalendarza jak najusilniej i nie wątpimy, że w zupełności wyruguje on z obiegu kalendarze niemieckie, nie uwzględniające wcale stosunków naszych.

— *Zwiczec*, począwszy od nr. 9. drukuje na czele swojego piśmka pracę p. Władysława Czaplińskiego pod tytułem: „Z dziesięciu krajów“. Są to bardzo wdzięcznie i zajmujące skreślone obrazki z Syberji, traktujące jedynie tylko to, co odnosi się do wszelkich łowów w ogóle, z opisaniem praktycznego zastosowania w szczególności, z dodaniem nadzwyczajnych wydarzeń na tem polu, a czego autor po części nacochnył był świadkiem, a czasem i — aktorem.

— *Zywotów świętych* ka. Pietra Skargi, wydanych przez kasęgarni Polakę we Lwowie, opuściły prasę kwiecień 18., 19., 20., 21. i 22.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa ogrodnicza we Lwowie.

Słota ulewna przed otwarciem wystawy i w pierwszym dniu wystawy, jakoteż wicher powstrzymały wiele wystawców w przystawie przedmiotów na czas oznaczony program, — dla tego też dopiero drugiego a nawet i trzeciego dnia dostawiono chociaż także nie wszystkie zapowiedziane rośliny, owoce i t. p., podczas gdy w pierwszych dniach wystawy były luki rażące.

Wystawa obecnej jesieni była najliczniejszą i najbogatszą ze wszystkich dotąd we Lwowie odbywanych, szczególnie w dziale kwiatów i owoców. Mniej reprezentowane były nasiona i pszczołnictwo, bo z okolic Podola wystawcy obsyłali wystawę pszczołniczo-sadowniczą w Strusowie.

W dziale kwiatów najokazalej jaśniały rośliny egzotyczne, a ilość ich była tak wielką, iż mogła być przygodnie trzy razy większą lokalnie jak ta w której dla braku innej musiała być pomniejszona. Bónieże owoce dla wielkiej ilości gatunków — w czwartym dniu wystawy już miejsca nie miały na pomieszczenie.

Jarzyny w ogóle bardzo piękne miały okazy, szczególnie celowały karafki ogrodników lwowskich i jarzyny nauczyciela J. Antonia z Czerniawy.

Szczepki młode dobrze prowadzone wystawili Towarzystwo ogrodnicze, seminarjum gr. kat. i ogrodnik Dollński.

Pszczelnictwo reprezentuje p. J. Biczaj, E. Motylewicz z Uherzec, J. Kowalski z Malechowa, a szczególnie T. Seniak z Tarnopola, który wystawił ul nowego pomysłu, który Towarzystwo ogrodnicze do zbadania w praktyce zakupić chce.

Wykaz nagród rozdanych na dniu 26. września 1883 za przedmioty wystawy ogrodniczej we Lwowie.

A. za owoce (poz. 1 do 75). Dyplomy honorowe: Henryk Straszewski z Boguchwały, 80 gatunków I. klasy z nazwami polskimi; Antoni Klimowicz ze Lwowa, 125 gat. I. klasy z nazwami pomolog.; Ogród pomologiczny w Warszawie (inspektor E. Jankowski) 218 gatunków z nazwami pomolog.; Antoni Dąbczański, Lwów; C. W. Mietsch z Drezna.

Medale srebrne: Dr. Harajewicz, Kraków; Rudolf Kriehcke, ogrodnik z Okocima; Dr. Wernicki, Lachowice; gmina i szkoła Weinberg (zbiorowa 22 wystawców); Zakład głuchoniemych we Lwowie.

Medale brązowe: K. J. Kościński z Uhrynowa; Józef Orzechowski, Olszanica; Jan Nowicki ogrodnik, z Zaleszczyk; J. Dollński, Lwów.

W pieniądzech: Jan Frąckiewicz, nauczyciel z Zuchowa 3 dukaty; Ignacy Antoniak z Czerniawy 2 dukaty; J. Nowicki z Zaleszczyk za winogrona 4 dukaty; ks. Kościński 1 dukat.

Listy pochwały: Pańkowski, Malechów; ks. Smerykowski z Peczyni; J. Krzypowski z Mościsk; N. Sochanik z Jarosławia; Al. Zaleski z Przemysłu; M. Szczerbowski z...; M. Z. Serwatowski Bajtarowice; Szpital wojskowy Lwów (o k. kapitan Mataszk); Fran. Ehrbar, P. Maculiska, A. Małuszka, Antoni Majer, C. Caliga, Max Jenke, K. Kwasiński, E. Ośwad, Dworak, M. Kruklik, J. Hendrich ze Lwowa, Adolf Wleśloński, Wł. Korzeniowicz z Kolomyj; włościanie z Krzywca, M. Wojnarowicz, M. Pawlaczek, J. Pietraszewski, J. Mokrzycki, J. Cholewicki, J. i F. Wojnarowicz, J. Leduchowski, M. Pawlaczek, J. Wojnarowicz, N. B. J. Czop, M. Pawlaczek, J. Holowiecki, J. Sabat, Malendowski, Towarzystwo ogrodnicze 600 gatunków owoców, zrekło się nagród.

B. za jarzyny (poz. 76 do 99): Jan Klimowicz, Lwów 3 dukaty, Woliński 2 dukaty, Ant. Klimowicz 10 zł., Kaz. Piątkowski 10 zł., Lio-wie włościanie z Grzybowie 1 dukat, Instytut hr. Skarbka w Drohowyżni medal srebrny, Wł. Łoś z Podhajec medal brązowy, Ig. Antoniak Czerniawa 5 zł., Józef Kowalski nauczyciel z Malechowa 5 zł., dalej listy pochwalne szpitala Laszarna w Krakowie, Józef Orzechowski, gmina i szkoła Weinberg, Dr. Wernicki z Lachowice, Widymski Lwów, ks. Chomiński, Zaremba, Maryjański i Żabowski z Mikolajowa, Zakład naród. Ossolińskich, Michał Wojecki Lwów.

C. Za szczepki (99 do 106): Towarzystwo ogrodnicze i L. Pterozyski, zrekło się nagród; seminarjum ruskie J. Biczaj listy pochwały; J. Dollński 2 dukaty, Rudolf Kriehcke z Okocima listy pochwały, Wł. Korzeniowicz Kolomyja, listy pochwały.

D. Pszczelnictwo (107 do 111): Jan Biczaj medal srebrny, Teodor Seniak z Tarnopola 2 dukaty i listy pochwały, E. Motylewicz, Uherce 10 zł., Józef Kowalski, Malechów 5 zł.

E. Wyroby z miodu, owoców i t. p. (112—114): Ks. Andrzejewski ze Skaly (miód, malinaki, dereniaki) dyplom honorowy, L. Czynski, Jarosław, konserwy, owoce kandyz., suszone, pierniki, dyplom honorowy — Zimmer Lwów, za podobne wyroby, medal brązowy.

F. Kwiaty (115 do 125): Jan Klimowicz Lwów, dyplom honorowy, Mikołaj Woliński ze Lwowa, dyplom honorowy, Antoni Klimowicz ze Lwowa, list pochwały, Marcin Hillich, medal srebrny, Ig. Antoniak z Czerniawy, C. Caliga, c. k. Zakład kary we Lwowie, J. Widymski, Tepa, Lausermann, listy pochwały, Towarzystwo ogrodnicze zrekło się nagród. Za krzewy iglaste, egzotyczne: M. Woliński, Jan i Antoni Klimowicz, po 10 zł.

G. Nagrody zaszczytne za zasługi w krzewieniu ogrodnictwa: Liedt Karol, wiceprezydent c. k. sądu karnego we Lwowie, dyplom honorowy.

Za prace postępowe i współpracownictwo Ar-

nold Ribring, ogrodnik m. Lwowa, list pochwały; Voelper Henryk, nauczyciel z Weinbergen 10 zł.; Antoni Zombert, ogrodnik c. k. sądu karnego we Lwowie 10 zł., K. Piątkowski, ogrodnik Towarzystwa ogr. 3 dukaty, A. Florek 10 zł.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dnem 30. września 1883. Asygnaty kasowe z 286.900 zł. Wkładki na książeczki „1.866.222-70.

Lwów d. 28. września. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia. (Bez opłaty akcyjowej).

(Korzec pszenicy 77 kłgr., żyta 73 kłgr., jęczmienia 64 kłgr., owsa 45 kłgr., hreczki 64 kłgr., kukurudzy 2 kłgr., prosa 82 kłgr., grochu 82 kłgr., koniuczny 82 kłgr.).

Zboża 100 kilogramów: pszenica gotowa od 9,80 do 10,15, terminowa od — do — zł., żyto gotowe od 7,70 do 7,90 zł., terminowa od — do — zł., jęczmień brązowy gotowy od 7,40 do 7,70 zł., pastewny od 5,95 do 6,60 zł., — owies od 6, — do 6,25 zł., — hreczka od 7, — do 7,30 zł., — kukurudza zeszlaczona od 6,25 do 6,90 zł., — kukurudza nowa od 6, — do 6,50 zł., — proso od — do — zł., — jagły od — do — zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: groch gotowany od 7,50 do 9,50 zł., — groch pastewny od 6,25 do 6,50 zł., — soczewica od — do — zł., — fasola od 8, — do 14, — zł., bobik od — do — zł., — wyka od 5,80 do 6,50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: koniuczna od 60 do 70 zł., najprzedniejsza od — do — zł., przednia od — do — zł., — tymotka od — do — zł., — aniz mos. od 23, — do 27, — zł., — aniz płaski od 18, — do 20, — zł., — kminek od 22, — do 24, — zł.

Nasiona olejne za 100 kilogramów: rzepak zimowy od 15,40 do 16,25 zł., — rzepak letni od 14,50 do 15, — zł., — rzepak zimowy od — do — zł., — rzepak letni od — do — zł., — rzepak jesienny od — do — do — zł., — lnianka od 11, — do 12, — zł., — nasienie lniane od 9,50 do 11,50 zł.

Chmiel za 100 kilogramów: od 160 do 196 zł. Wełna za 100 kilogramów: od 200 do 205 zł. Nafta za 100 kilogramów: zwykła od 17, — do 18, — zł., salonowa od 91, — do 92, — zł.

Spirytus za 100 litrów procent gotowy od 36,75 do 37, — zł. Terminowy na listopad-maj od 32,25 do 32,50 zł., na listopad-grudzień od 32,50 zł.

Wiedeń d. 1. października. Na dzisiejszy targ przypłynęło wólow galicyjskich i bukowickich 682, węgierskich 1919, niemieckich 264 — razem 2865. Galicyjskie woły 63 do 65 zł., wyborowe do 68 zł. — c; węgierskie 62, do 66 str. — et.; — wyborowe 67 do 68 str. e.; — niemieckie 62 do 68 str. za 100 kilo mięsa.

Wszystko sprzedano. Wilhelm Amirovica & K. Schels.

Sprawozdanie sejmowe.

IX. posiedzenie dnia 2. października.

(Deklaracja.)

W dalszym ciągu rozprawy nad zamknięciem rachunkowym funduszu krajowego za r. 1881, zabrat głos p. ks. Sieczyński. Podnosząc fakt wzrastania nieustannego wydatków na szpansnitwo, mniemał, że pochodzi to ztąd, iż wójci gmin robią sobie z funduszów zaliczonych im przez Wydział krajowy na odstawienie szpansników, źródła zarobku prywatnego. Sam mowca wytypał takiego wójta na defraudacji. Wzywa tedy Wydział krajowy, aby rozwinął należytą kontrolę.

Dr. W. J. A. z uspokojeniem poprzednika swojego w tem przypuszczeniu. Wójci mogą defraudować to, co gminom Wydział krajowy stusnie, i pod bardzo ścisłą zalizca kontrola, ale to już jest rzecz gminy, kontrolować wójtów.

Sprawozdawca Goldman odpowiedział pp. Antoniewiczowi i Sieczyńskiemu, których wnioski dodatkowe nie alterowały zresztą wniosku komisji o wydanie absolutorium. Izba uchyliła wzmiankowane wnioski i uchwaliła absolutorium.

Bez dyskusji sprawdzono potem wybory pp. Merunowicza, Kochanowskiego i Wład. Zuk-Skarzewskiego. Przeciwko wszystkim trzem były protesty wniesione, ale okazały się wszystkie bezasadnymi. Od posłów zweryfikowanych odebrano ślubowanie.

Nastąpił wybór komisji osobnej do wniosku p. Grocholskiego w sprawie ograniczenia wolności podziaku gruntów włościańskich. Wynik głosowania będzie ogłoszony dopiero na następnym posiedzeniu, ale pewną jest rzeczą, iż wybrani zostali: pp. Bilinski, Dembowski, Grocholski, Henzel, Klucki, Madejski, Mandyczewski, Matkowski, Pilat, Ray, Wernicki, Zoll.

Odczytano jeszcze jeden nowy wniosek, złożony do łaski marszałkowskiej. Jestto wniosek p. Merunowicza z rezolucją do rządu, aby się postarał o zmianę systemu karania kryminalistów, i zaprowadził między innymi kolonie karne, na razie przynajmniej dla nieletnich przestępców.

Koniec posiedzenia o godz. w pół do 3ciej popołudniu. Następnę dzisiaj.

X. posiedzenie dnia 3. października.

Początek o godzinie 11. min. 34. W spisie petycji w liczbie 90 znajduje się na ostatnim miejscu prośba Wydziału powiatowego w Przemysłu w sprawie zafatwienia rekursów wniesionych r. 1882 przeciwko wymiarowi podatku gruntowego.

Na wniosek p. Dembowskiego Izba postanowiła wybrać osobną do traktowania tej sprawy komisję podatkową czyli katastralną.

Marszałek uwiadomił, że p. Kochanowski Jan, którego wybór wczoraj sprawozdano i uznano za ważny, złożył mandat posełski. W piśmie dotyczącym motywuje on ten krok względem na karność wobec komitetu centralnego, który nie postawił jego kandydatury.

Składa zaś mandat w chwili, kiedy zarządy przeciwko jego wyborowi podniesione, przy wczorajszej weryfikacji okazały się zupełnie bezasadnymi.

Ogłoszono wynik wczorajszego wyboru do komisji dla wniosku p. Grocholskiego. Głosowało 100. Wynik podaliśmy już powyżej — w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia.

Z porządku dziennego uzasadniał p. Henryk Wodziński swój wniosek w pierwszym czytaniu o zarządzie gminnych kas pożyczkowych — będący poniekąd pendant do wniosku p. Wrotnowskiego.

To też do jednej i tej samej komisji został odesłany.

Wniosek p. Antoniewicza o subwencję 500 złr. na próby, a ewentualnie 1000 złr. na wyrób słomianek ogniotrwałych wynalazku p. Ciepanowskiego Cyprjana, do pokrywania dachów po wsiach, przekazany został komisji gospodarstwa krajowego. W dalszym porządku przedłożył p. S. m. o k. a. imieniem Wydziału krajowego sprawozdanie o zezwolenie gminie Sądowej Wiszni prawa do poboru opłat od napojów spirytusowych — wysokości 2 ct. od litra bez względu na stopień napoju. Uchwalono bez dyskusji.

Również bez dyskusji zatwierdzono przychylenie wniosku Wydziału krajowego o zezwolenie gminie m. Czortkowa na pobór 100-procentowego dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, — a gminie Probabin w pow. horodyskim, na pobór 66 prc. dodatku do podatków bezpodstępnych.

Z komisji administracyjnej referował p. Romer w przedmiocie budowy pralni parowej przy krajowym szpitalu we Lwowie, z wnioskiem, który upoważnia Wydział krajowy do przedsięwzięcia tej budowy kosztem 22.500 złr., a to w drodze pożyczki amortyzacyjnej, której pierwsza rata z odsetkami ma być wstawiona do budżetu na rok 1884.

Przyjęto bez rozprawy. Nastąpiły referaty o petycjach, nieobciążających budżetu.

P. Pilat przedłożył petycję gminy Trembowla o pożyczkę 50 000 złr. na budowę stałych koszar. Przekazano ją Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy wydawaniu pożyczek na budowę koszar.

P. Piawicki referował petycję Seliga Rosenstreicha, dzierżawcy myta w Monasterzyskach o spust z czynszu dzierżawnego, motywowany tem, że materia dla kolei Transwersalnej przewożą bezpłatnie. Na podstawie jasnego kontraktu dzierżawnego, Izba przeszła nad tą petycją do porządku dziennego.

Szczęśliwszy los spotkał podobną petycję Izraela Zimmermanna, dzierżawcy myta w Podwołoczyskach, który przytoczył powód i przezwanie komunikacji za przyrzeczone żądania spustu. Odstąpiono jego petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia.

P. Rozwadowski Bolesław z komisji petycyjnej przedłożył dwie petycje nauczycielskie: Atanazego Sieleckiego (96-letniego starca) i Włodzimierza Trylowskiego o zapomoge. Nad pierwszą, niudowodnioną niczem, uchwalono przejść do porządku dziennego. Drugą odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do dalszego urzędowania.

Z tej samej komisji referował p. Jędrzejewicz Stanisław o petycjach Jana Antoniego Lisowskiego, nauczyciela ludowego i Józefa Szymańskiego, nauczyciela ludowego o zalizczkę na placę. Obie odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do dalszego możliwego uwzględnienia.

Na tem wyczerpano dzisiejszy porządek dzienny.

Odczytano trzy nowe wnioski poseselskie, a to: p. Męcinańskiego o redukcję jarmarków i targów, p. Romanowicza z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby na przyszłą sesję przedłożył projekt do ustawy o policji ogniowej, i p. Merunowicza o zaprowadzenie trałek soli.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1/1. Następnę posiedzenie jutro o godz. 12, ponieważ rano odbędą się nabożeństwa, jako w dniu imienin cesarskich.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosków poseselskich Maxa, Henzla i Merunowicza (o osadach karnych), referaty o opłatach konsumcyjnych, wybór komisji podatkowej, i sprawdzenie wyborów, a jeżeli czas pozwoli — referaty petycyjne.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Były gołwa miasta Moskwy, Czyczeryn, zamianowany został przez dumę miejską honorowym obywatelom miasta. Klika katkowicka postarała się, aby dziennikom moskiewskim nie wolno było donieść o tym fakcie.

Zastępca austriackiego konsula jeneralnego w Warszawie, p. Pitschka, wezwany został w drodze telegraficznej przez ministerstwo spraw zagranicznych, aby bezwzględnie udał się do Wiednia celem otrzymania instrukcji. Wczoraj stanął już p. Pitschka we Wiedniu.

Pogłoski niesą, iż prezydent rzeszypospolitej francuskiej li tylko pod groźbą kryzys ministerialnej spełniał obowiązki gościnności względem hiszpańskiego monarchy. Przy obiedzie, danym na cześć króla, miał się Grévy wyrazić do kilku osób, iż nie spodziewał się u tak młodego monarchy znaleźć tyle rozumu, powagi i zimnej krwi. Ostra to krytyka siebie samego.

Wiedeń d. 3. października. (Przyw.) Adjunktami mianowani auskultanci: Gut i Jakubicki do Pezenizyna, Finkelstein do Skafatu, Lechicki do Sokala, Taczanowski bez wyznaczenia miejsca służby. Adjuncki Kaiser i Markowski przeznaczeni do Lwowa, Wilke do Przemysła, Argasiński do Zborowa.

Budapeszt d. 3. października. (Przyw.) Podkomitet delegatów kroackich uchwalił zaproponować kołu, żeby po zatwierdzeniu kwestji tablic brał udział w obradach sejmu węgierskiego. Rząd węgierski przyrzekł Kroatom wybudowanie kolei żelaznej Zagorje i Brod-Ziini.

Paryz d. 3. paźdz. (Przyw.) Znosi się na częściowe przesilenie gabinetowe.

Rzym d. 3. paźdz. (Przyw.) Wszystkich ambasadorów włoskich powołano do Rzymu.

Wiedeń d. 3. października. Polit. Corresp. pisze: Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że z powodu trudności, z jakimi rządy serbski i bułgarski mają w domu do czynienia, a które niemożliwą uczyniły wymianę w należytym czasie ratyfikacji konwencji kolejowej, na conference a quatre ułożonej wniesionem zostało, aby termin tej wymiany odroczyć do 15. b. m.

Wiedeń d. 3. października. Preliminarz budżetu wojskowego na r. 1884 zawiera podwyższenie o kwotę 500.000 złr. na utworzenie komend dywizyjnych tak u piechoty jak i jazdy, również jak i na pomnożenie baterji kawalerzystycznych.

Budapeszt d. 2. października. Klub stronnictwa liberalnego jednogłośnie wśród oklasków zatwierdził wniosek rezolucyjny w sprawie kroackiej, który Tisza jutro przedłoży w Izbie posłów. Tisza żąda w nim pochwalenia tego co dotąd uczynił i zezwolenia na dalsze swoje kroki.

Na konferencji delegatów kroackich odczytano do jutra rana uchwagę co do tego, czy mają uczestniczyć w jutrzejszych obradach Izby.

Belgrad d. 2. października. Posiedzenia skupczyny odczone zostały do utworzenia nowego gabinetu.

Belgrad d. 2. października. Wiceprezydent rady stanu Chrystics otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Neuburg d. 2. października. Członkowie „armii zbawienia“ (działaczna sekta religijno-społeczna) Booth, Becket i towarzysze, uwolnieni zostali od zarzutu oporu przeciw ustawom krajowym.

Petersburg d. 2. października. Z powodu doniesień dzienników o zbrojeniach się Moskwy na granicy pruskiej i austriackiej, Journal de St. Petersburg ostrzega prasy przed śmiechami, godnymi pogardy sprawozdaniem specjalnymi niektórych pism i oświadcza, że Moskwa dąży tylko do utrzymania i zapewnienia ogólnego pokoju.

Paryz d. 2. października. Dotychczas żaden minister nie podał się do dymisji; przesilenie trwa dalej. Notorycznie zapewniają o nieporozumieniach między Thibaudinem, a gabinetem; dwaj inni ministrowie, między nimi Challemeil-Lacour zamierzają podać się do dymisji ze względu na nadwątione zdrowie. Ferry przedłożył Grevyemu projekt rozwiązania sytuacji, krazą jednak pogłoski, że załagodzenie nieporozumień odłożono zostanie do zebrania się Izby, przed, któremi wystąpi gabinet niezmienniony.

Journal de Paris omawiając wniesienie się w sprawie Wilsona pisze, że ministrowie przedłożyli Grevyemu liczna dokumenta, wyjaśniające skutki zatargu. National wyraża szacunek dla Grevyego, ale przyznaje, że jeżeli chce utrzymać Grevyego na prezydenturze, trzeba koniecznie mieć wzgląd na jego sięcia, to bez żalu zgodzi się na Brissona jako na prezydenta republiki.

Paryz d. 3. paźdz. Król hiszpański dał 10.000 franków na ubogich w Paryżu. Posłowie z prawicy będą za ponownem zebraniem się Izby interpelować co do wypadków przed przybyciem króla i podczas jego bytności w Paryżu.

Republique i Voltaire potwierdzają, że kryzys gabinetowa odczona aż do zebrania się Izby. Zdaniem Voltaire, Izba nie zatwierdzi nominacji Millota jeneralnemu szefem sztabu.

Belgrad d. 3. paźdz. Nowy gabinet utworzony: Mikołaj Chrystics prezydentem i ministrem spraw wewnętrznych, Milan Bogowicz ministrem robót publicznych pułkownik Petrovich ministrem wojny, Pantelisz sprawiedliwości i tymczasowo oświaty, pułkownik Protic robót publicznych, Aleksa Spasic skarbu i tymczasowo rolnictwa.

Madryt d. 2. października. Prefekt kazał usunąć wszystkie plakaty, nieprzyjazne Francji. Imparzial omawia projekt manifestacyi przed poselstwami po przybyciu króla i wyraża nadzieję, że Ind okaże rozsadek, czego już nieraz złożył dowód. Gazette, pisząc o bankrocie w pałacu Elizejskim, zaznacza, że król Alfons był przedmiotem powszechnego szacunku. Po bankrocie minister robót publicznych oświadczył, że Francja chce nawiązać bliższe stosunki z Hiszpanją, i dlatego powołał zamiar wysłania międzynarodowej komisji dla zbadania projektu budowy kolei do Canfrance. Ludność w San Sebastian wyprawia burzliwą owację królowi Alfonsovi.

Madryt d. 3. października. Król przybył z zagranicy. Rodzina królewska, ministrowie, ciało dyplomatyczne, senatorowie, deputowani i przeszło 200.000 ludzi czekało jego przybycia. Owacje były entuzjastyczne. Odczone powód królowski, przesuwający się bez eskorty. Francuzki znakomitości w czarnej krepie byli obecni witanii króla, a lud sympatycznie ich przyjął. Ta manifestacja francuzka i ton poważnej

części prasy francuskiej wiele się przyczyniło do usmierzania umysłów. Nie będzie żadnych demonstracyi ani za Niemcami ani przeciw Francji. Odcierowie, senatorowie, deputowani udają się do pałacu królewskiego z zapewnieniami wierności. Pałac królewski będzie otwartym dla wszystkich pragnących go powitać.

Belgrad d. 3. października. W rekrypcie do Piroczanaca król najmocniej ubolewa nad ustąpieniem gabinetu, i składa najpoważniejsze pochwały całej jego czynności; podnosi z chlubą jego reformy na wszystkich polach życia państwowego; i oświadcza, że nigdy nie zapomni usług patriotycznych gabinetu, składa wszystkim jego członkom dzięki. Co do polityki jego zagranicznej powiada król, że zawsze chętna szczerą wolą przekonania Europę, że Serbia chce być czynnikiem pokoju i samolistnego rozwoju i cywilizacji.

Teatr hr. Skarbka pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We środę dnia 3. października 1883: Początek o godzinie 7mej wieczór.

Marta czyli: Kiermasz w Ryszmondzie opera w 4. aktach W. Fridricha, — Muzyka F. Flotowa.

Przyjeżdżają d. 3. października 1883. Hotel EUROPEJSKI: Jekac, dr. Dunajewski w Wiedniu, dr. Korytowski w Wiedniu, i Drak ze Starego miasta, A. Bohowicki z Wiednia, D. Zofal z Kolomyj.

Hotel ZOLZA: W. Krasnopolski z Latacza, S. Zwołaki z Brynic, W. Kolozarzy z Wiednia, dr. S. Papiel ze Strzja, R. Baller z Wiednia, L. Lesser ze Sucecizna, K. Karos z Wiednia, K. Kraus z Prag.

Hotel WARSZAWSKI: S. Urbański z Dębowa, J. Jordan Żurowski z Rumuni, L. Kuttilek z Opawy, A. Kaufman z Hamburga.

Hotel ANGIELSKI: Dr. L. Lubiński ze Staniawowa, Z. Smalawski z Winnik, B. Gurski z Podpila, W. Youngs z Trzelicza, T. Buczyński z Wołynia, B. Bieliawski ze Złoczowa.

Hotel KRAKOWSKI: E. von der Wense z Żółkwi, I. Obenaus z Hruszowa, I. Swoboda z Grzymalowa, ks. A. Ostrowski z Brzeżan.

Hotel LANGA: I. Krzyżanowski z Prus, A. Schindler z Drohowyżna.

POCIĄGI KOLEJOWE. podług zegara lwowskiego. Przychodzą do Lwowa: z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 po południu po pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godz. 7 min. 51 wieczór pociąg lokalny mieszany.

z OZERNOWIC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 51 po poł. pociąg mieszany.

z PODWÓLCZYK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 51 rano i o godz. 3 min. 51 po poł. pociąg mieszany.

z PODWÓLCZYK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 80 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 18 po południu pociąg mieszany.

z STANISŁAWOWA: na Strzja, rano o godz. 3 min. 28 pociąg osobowy, wieczór o godz. 3 min. 32 pociąg mieszany, i o godz. 3 min. 4 po południu pociąg lokalny Sucecizna-Lwów.

Lwów. Z Izby handlowej, 3. października 1883. 1. Akcje za oszczędzanie bez kuponu bieżącego placą żądają Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 289 — 299 —

— lwow. czern.-jass. 200 zł. w. a. 165 50 168 50 Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 288 — 293 —

— kred. galic. 200 zł. w. a. 250 — 255 — 2. Listy zastawne za 100 str. bez kuponu bieżącego: Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. 98 80 99 80

— „ 4 „ 89 50 90 50 — „ 5 „ okres 98 80 99 80 — „ 4 „ n 86 50 87 50

Banku hyp. galic. 6 „ 101 80 102 80 — „ 5 „ n 97 60 98 60 — „ 5 „ n 100 50 101 50

Listy dłużne g. z kr. w. 6 pr. 100 — 102 50 — „ 5 „ n 93 — 95 — 3. Listy dłużne za 100 str. Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat — — —

4. Obligai za 100 str. Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. 98 — 99 25 Kom. zakł. kred. włośc. 6 prc. w. a. 95 — 98 —

Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a. 101 50 102 50 5. Losy. Miasta Krakowa — 18 — 20 —

— Stanisławowa — 22 — 24 — 6. Monety. Dukat holenderski — 5.60 5.70

Dukat cesarski — 5.62 5.72 Napoleonor — 9.45 9.55 Półimperjal rosyjski — 9.77 9.88

Rubel rosyjski srebrny — 1.54 1.64 — „ papierowy — 1.16 1/2, 1.18 1/2 100 marek niemieckich — 58.40 59.10

Kupony w srebrze — — — KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ. Wiedeń, dnia 2. Października. 1883. godzina 1 minut 40 po południu.

CZYTELNA NOWOSCI
we LWOWIE,
4. ul. Dominikańska 4.
Zapotrzoną stale w najnowsze i
najlepsze dzieła polskie, nie-
mieckie i francuskie, poleca
się pod przystępnymi warunkami.
2425 1-12

Nowości literackie

Księgarnia Polska
we Lwowie.
(Wrzesień).
Bodanzowicz. Boje polskie z. 2.70.
Botogoley. Rubinowa ostatek 2 t. z. 2.88.
Budziński St. O przestępstwach w suse-
gólności, wykład porównawczy z u-
względnieniem praw obowiązujących
w królestwie Polskiem i Galicyi
Austriackiej z. 4.80.
Bulwer. Ostatnie dni Pompei z. 2.25.
Bykowski. Lepsze dobre imie, niżli ma-
fete drogie z. 1.50.
Janek z Głodomanką. Béta alfabada.
Wszystko za darmo. Dwie powieści
80 ct.
Jordan. Gawędy Jordana do pana Jana.
z. 2.25.
klejnoty poezji polskiej w ozdobjej o-
prawie z. 1.80.
Klüver. Tablice do określania wagi bydła
rogatego z. 1.60.
Krasicki Z. Listy, Tom II. z. 3.20.
Kraszewski. Klasztor, powieść z. 1.80.
Mozajka, nowella z. 2.25.
Kulickowski. Zarys literatury polskiej.
Z. 1. z. 1.80.
Laeki. Przewidy m. Łobosianiec z. 1.80.
Maleszewski. Marja, powieść ukraińska
z 8 fotografiami podług rysunku
E. M. Andriejowa z. 3, w 8-oc. z. 6.
in 4-to z. 1.18.
Mularski. Kasy emerytalne czy przesero-
ności z. 0.20.
Nehring. Psalterii Florianensis z. 3.60.
Pollak Dr. Wszakowski pielęgniownia
dzieci z. 0.15.
Rausner. Najlepsza metoda języka nie-
mieckiego z. 0.98.
Ryskiński. Historia Michałka Ryby z. 0.10.
Smiles. Podróż naokoło świata z. 1.60.
Leja. Krótki przegląd kal. ziemskich
z. 0.45, w oprawie z. 0.60.
Schwartz. Na rozstajnych drogach z. 1.40.
Skarbek Fr. Powiatki polskie z. 1.50.
Spencer. Skłace filozoficzne wydanie 2-gie
z. 1.92.
Studzinski. Zasady muzyki oraz nauka
czytania nut głosem z. 1.80.
Świdorski. Pisma humorystyczne z. 0.85.
Tarczynski. Pokutujący duch szkodzie-
ci z. 0.15.
Trembecki St. Pisma 2 tomy w jednym
z. 1.80.
Wieniec. Zbiór kwartetów męskich pol-
skich i ruskich z. 0.90.
Zaborowski. O poszukiwaniu z. 0.85.
Zmichowski. Kwestya rodniny wybór po-
ezy polskiej z. 2.25, w elegancznej
oprawie z. 8.60.

Rudolf Schwarz
Prof. galic. konserwatorium muzyc.
uczelnicy także prywatnie nauki
na fortepianie, harmonium i
organach, przeprowadzi się do domu
przy ul. Kleina 7. parter.
2872

Wdowa
w starszym wieku poszukuje umiesz-
nia jako saraszydini domu lub bona
Zgłosić się takawie Lwów post. rest. A. W.

Wetniane
Kaftanki,
Kalesony,
i Skarpetki
w wielkim wyborze
i po niższych cenach
poleca handel
Fr. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek 1. 45.

**Najdolegliwszy kaszel,
cierpienia płuc i żołądka
w najgorszym rodzaju le-
czy uycie pierwszych sło-
dowych leczniczych srod-
ków kawy Jona Hoffa.**
(Jona Hoffa piwo zdrowia i
ekstraktu słodowego, słodowej ce-
kolady zdrowia i słodowych cukier-
ków piwowych).
Do jedynego wyznaczonego i producenta
prawdziwych słodowych leczniczych srod-
ków kawy, c. k. licencja większej
części państwowej Europy, pana **Jona Hoffa**,
c. k. rady kom. osobnoję
królew. asysty z koroną, kawaleria w
swoich orderach pruskiej i niemieckiej,
Wien, Fabrik 1, Grabnhof, Bräunerstrasse
2, Fabrik-Niederlage: Graben, Bräu-
nerstrasse, 8.
Najnowsze sprawozdanie lecznicze
i plamie uznania.
Biłkos d. 11. sierpnia 1883.
W październiku roku zeszłego zachoro-
wałem na gwałtowny katar płucowy i
do czasu jak zaczęłam na stosować uży-
wany pańskie piwo zdrowia z ekstraktu
słodowego i cukru piwowego, smierć
szyła się, moje cierpienia tak dalece, że
obecnie nie czuję ani duszności, ani bólu
w pierśsiu ani kaszlu. O dalszych skut-
kach wybornego pańskiego piwa zdrowia
z ekstraktu słodowego teraz mogę państwu
donieść, że używając różnych leków
podczas mego choroby, lecz bezskutecznie.
Jedynie w skutek pańskiego wybornego
piwa zdrowia z ekstraktu słodowego od-
zyskałem po części dawniejsze zdrowie
moje. Upraszam państwa o 13 listek
słodowego piwa zdrowia, 2 wielkie flaszki
ekstraktu słodowego i ekstraktu słodowego
z 2. woskami pierwiastków cukierków sło-
dowych za posłaniem.
Z posłaniem **Szczepan Kuchleca**,
oficjal. sądu obwodowego.
Najnowsze pismo lekarskie
z d. 7. września 1883.
Upraszam państwa o 13 listek Jana Hoffa
piwa zdrowia z ekstraktu słodowego,
albowiem gdy takowego nie używam,
cierpieć potrzebuję takowego, używam je już
od dwóch lat, robi mi dobrze, co publi-
cznie podnoszę.
Wiedeń d. 8. września 1883.
Z posłaniem **Franz Bergsteiner**,
c. k. radca, Mariahilferstrasse, nr. 62.
Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu
słodowego i cukru piwowego, które w
skądniejszym apłuciu wolkowym, używano
okazało się jako dobre środki pomagające
w procesie leczenia, mianowicie ekstrakt
słodowy połączony był przez chro-
nicę, cierpiących na chroniczną czerp-
nię pierwiastki, także słodowa oszokada
zdrowia była dla rekonwalescentów i czer-
piących na ciałobole trawienie po prze-
biegu wycieczki z choroby, orzeźwia-
jącej i nader ulubionym środkiem po-
lywnym. Wied. d. 13. grudnia 1878.
Dr. **Loeff**, starszy lekarz zastawowy.
Dr. **Porias**, lekarz zastawowy.
Lekarskie świadectwo i sprawozdanie
lecznicze.
W moe którego podpisano zgodnie z pra-
wem stwierdza, że panna Eliza była czer-
piącą na sercu i piersi i w skutek zara-
żenia pierwszorzędnych lekarzy nabyła
pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu
słodowego, poezem nastąpiło o-
gólne wolt-paszenie jej cie pienia.
Schibba, d. 18. sierpnia 1883.
Ed. **Heinisch**, prakt. lek. rs.

Szlarki tkane kolorowem
do obzycania bielmy
otrzymał w najnowszych wzorach
handel
SCHILLING & STELZER
we Lwowie, ul. Halicka 1. 18.
i poleca takowe po cenach najprzystępniejszych.

Materje na ubrania
tylko z trwałe i dobrej wlozy, dla średniego męzyczyny, 3 metry
10 centu, na ubranie z dobrej wlozy owsej za 4 zł 96 ct., na ubranie z
lepszej wlozy 8 zł. na ubranie z doskonałej wlozy 10 zł., na ubranie z
szpemie doskonałej wlozy 12 zł. 40 ct.
Pledy do podróży szta 4, 5, 8, 12 zł.
Wykwasne materje na ubrania. Na spodnie, tuzurki,
szarunki, płaszcze na deszcz, tyfel, gnie, sukna komisowe, kamgaray,
szewioty, trykoty, perwiany, doski, sukna na bilardy poleca
JAN STIKAROWSKI,
skład fabryczny w Borne, salony 1988
Próbki franko. Próbki dla krajow bez franeo. Wyprawy za pobraniem nad 10 zł.
franco. Spręgają się z zamówieniem wleci odbiorców, którzy zamawiają materje nie widzia-
wy, przyjmą odpowiad. Wzrost czarnego perwianiu i dółku alomgo, przyjąć, al-
bowiem tego rodzaju zamówienie jest rzadkie. Prawdziwe handel światowy, od-
biernie odwołanie salki listaw. Upraszam ratem P. T. odbiorców o dokładne podanie
przy zamówieniu swego adresu, nakilko powoływania się na po przedzi korespon-
dencje, kilce odwołanie dła samoje osaz.
Korespondencje przyjmują i sntawiają się w językach niemieckim, węgierskim,
osackim, polskim, francuskim i włoskim.

Gratis!!!
wysyłamy na żądanie każdemu nasz najnowszy, bogato
ilustrowany cennik
towarów modnych na jesień i zimę.
Mode- und Manufacturen-Haus
Brüder Hirsch,
we Wiedniu, IV. Wiedener Hauptstrasse 38.
Wycinki wzorków modnych materji franco.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, blawatnych wyrobów fabrycznych
wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak
nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1 ?
wedle taryfy o 2 procent niższej od zhr. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczerżliwie P. T.
kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej zhr. 300 na kosztowności
lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie**
nażytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i
czasu trwania pożyczki.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności:
począwszy od zhr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do zhr. 100 uiszczą się bez wypowiedzenia,
" " " 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
" " " 500 za 20-dniowem " "
" " " 1000 za 30-dniowem " "
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18. stycznia 1879. DYREKCYJA.

Herbaty
chińskiej,
1891 1-?
N. O. „ASSAM-PECCO-MANDA-
RIN”, najprzedniejsza mianowicie: Cena za
pół kilo
z. 5.—
1. „TASZU” Perla Chin, 20-
10-kwiatowa z. 4.40
2. „JUNTOCZNA PECHA”,
białokwiatowa z. 3.20
3. „NANDYŃ” czarna mocna z. 2.80
4. „SOUCHEONG” mabo narkot. z. 2.80
5. „CONGO” fam. dobr. z. 1.60
6. „PROZEK” herbarciany z. 1.70
7. „WYŚIEWKI” najprzedniejszych
herbat z. 4.00
8. „SOUCHEONG” najprzedniejs-
sza w oryg. drew. skrzynk. z. 3.80
9. „SOUCHEONG” pow. na wagę z. 4.—
10. „CZARNA KARAWANO”
Wereszeński, funt ros. z. 4.80
11. „KWIASTOWA” karawano-
Wereszeński funt ros. z. 6.—
poleca i rozsela handel

St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryнку, 1. 42.

Władysław Żaak
Inżynier-Mechanik,
18, ul. Kościuski, we Lwowie,
urządza pod gwarancją
maszyny i kotły parowe,
turbiny transmisyjne, łazienki
mlyny, tartaki i inne za-
kłady przemysłowe.
1855 Dobre polecenia na żądanie. 2-12

pensjonat
dla młodzieży, uczeszczejacej
do szkół publicznych i kurs przygo-
towawczy do egzaminów na jedno-
rocznych ochotników i do wszystkich
c. k. zakładów wojskowych — ulica
Piekarska, liczbą 21. 2475 1-6
F. Koestlich,
dyrektor Zakładu.

Winogrona
kuracyjne
z Badenu i Vöslau, świeże i
dojrzałe, wysyła po 2 zł. 50 ct.
za 5 kil. kosz. franco do ka-
dej stacji pocztowej za pobra-
niem 1804 1-6
Antoni Riess
w Baden pod Vöslau.

przedawcy
obszajomonego z kupnem i sprze-
dawkę wszelkich towarów lekco-
wych, tudzież towarów poezsz-
skowyh, dywanów, kap sto-
lowych i na łozka. Doświadczony
w kolekcji bielizny potądane. Przytem
wymaga się znajomości języka niemie-
ckiego, polskiego i francuskiego. Przystę-
pnie do udziału s kapitałem będzie cze-
nie przyjęte. 1781 1-3
Wszystkie oferty z dobrmi poleceniami
będą uwzględnione pod H. 24246 do „Haa-
sensteina & Vogler w Wroclawiu”.

Polecenie.
Pan **Władysław Żaak**, inżynier-
mechanik, liczbą 16, ulica Kościuski, u-
rządzał mi na wiosnę b. r. łożenki w
moim zakładzie pod Lwowem Wykona-
nie powierzonych mu robót przekonało
mnie o jego sumienności i gruntowno-
wykwalifikowaniu fachowem tak dalece, że
polecam mu na następny sezon dalsze
roboty w zakładzie, a przy tej sposob-
ności polecam go najgoręcej. 2468 1-2
Lubień d. 8. września 1883.
Adolf baron Brunicki.

Pilipton
Znakomite powodzenie i wziętość
PILIPTONU najlepiej świadcza o
jego niezwykłej dobroci. PILIPTON
niefarbuje, lecz tylko odnawia wło-
sy, przywracając im piękny poprze-
dni naturalny kolor.
Cena 1 zł. 60 ct.

Pudr księżący
biały, cielisto-różowy i szóławy
niezrównany, nie zawiera żadnych
metali, przyjemnie przylega do wya-
rzy i czyni zadofę wszelkim wyma-
ganiom. — Pudrko po ct. 60, 70 i
zł. 1, 1.20 i 1.60.
Piegi, opalenie słoneczne i
dzioły nsuwa
ANTILIENTILLA
Twarzy przywraca białofę, delikat-
ność i przejrzystość Cena 3 zł.
CEZARIN
Pewny i wypróbowany srodek do wy-
nieszenia NAGNIOTEK w przeciągu
20 dni. — Pudrko 40 ct.

PUDR
przeciw poceniu i oparzeniu nóg.
Pudrko 50 ct.
J. Ihnatowicz
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.
Filia w Krakowie Sukenieca 1. 20.

Faeton
wiedeński
półkryty z fabryki Lohnera, trochę uży-
wany z lokru z dwuwieżkami do zamka-
niania jest do sprzedania. Blizsza wiadomoś-
ć w fabryce powozów w Klamuta we Lwo-
wie, ul. Chorążczyzna 1. 17.

PRAWDZIWIE
PIGULKI MORISONA
Pa **ARTHAUD MOULIN**,
najlepsze srodek oczyszczający
przecyszczejacych krew we wszelkich
stadościach złego przyznania, skrof-
licicznych, Hszajach, wyciekach skłonnych
i sepuadu krwi. 1702 2-?
Skład gówny w Paryżu u p. Arthaud
Moulin, aptekarska 80, ulica Louis le
Grand, we Lwowie skład wylęczony w
apt. p. Krzyżanowski obok Brygidek.

J. Bednarski,
przy ulicy Garnarskiej, liczbą 4,
we Lwowie,
przyjmuje zamówienia na sprawianie i
refortowanie posiadcz, tak w mieście,
jakoteż na prowincji jedn razow lub ca-
lorocznie farbami wykiem lub moje a-
probowan masę woskowo-kamiznową
bezodna. Farby do podług funt 40
ct., masa funt 70 ct. 2396 1-10

Zatwardzeniu
sopobiega się i leczy przez uycie
Pigulek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich
i szagróników od lat 40 sawsze s wiel-
kim powodzeniem, ponieważ składzają się
wyciemnie s rolin, nie sprawiają rnięcia
ani kolok i mogą się używać jako srodek
orezawiający, oczyszczający krew lub spraw-
iający przeczyszczenie. Metody uycia w
polskim języku. W Paryżu p. Bohan, rue
St. Quentin, 24. Wymag. należy, aby
pigulki Cauvaina sadowowały się we flako-
nicach, wlotonych w pudełko kartonowe,
słoby na katęj pigulce znajdował się na-
pis „CAUVAIN”. 1715 10-?
W Paryżu p. Dohaut, Hanb. rue St. Denis.
Dostać można we Lwowie w aptece
p. **Krzyżanowski** obok Brygidek,
p. **K. Mikolajski** i **Z. Buekera**,
p. **J. Nahlik** w Krakowie w aptekach:
p. **W. Bedyosa** w Poznaniu w apt. dr.
Mankiewicza; w Brodscach w apt. pp
M. Kullak Francosa.

Kretony,
perkale i satyny kolorowe
plikę brylan. i dymę białą
płócienka kolorowe,
Oxford, i biały Szerting,
(szerególny gatunek soseny)
i płótno amerykańskie,
poleca pod gwarancją za dobroć,
trwałość i sumienna cenę
Handel płócien, bielizny
stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczbą 20.

Nauki
kroju damskiego
systemem francuskim, udziela oso-
ba, która dłuży czas spędziła w
Paryżu. Casy kurs trwa miesiąc,
codziennie po 2 godziny. Przyrządów-
sanych nie trzeba prócz papieru ry-
sunkowego i miary czyszczkowej
Kaśka uczenica wykona jedną
suknię kompletnie i dwa staniki, jeden
zmniejszony, drugi powiększony.
Casy kurs kosztuje 10 zł.
Blizsza wiadomość w administra-
cji „Gazety Narodowej”, lub ulica
Sykstusa Nr. 14.
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiovane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.)
i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowa-
nia kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojsko-
wych, na kaucyje wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie
po kursie dziennym, bez dołczenia prowizji.

Unikac fetszerstw wymag. podpis: **K. GRILLON**.
Wszelki produkt z powierzchności podobny do naszego jest
naśladowaniem cech zewnętrznych, a nie posiada skutecz-
ności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODWIEZIAJĄCY W KSZTAŁCIE PASTYLEK KOZŁAWIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIU, HEMOROIDOM, UDERZENIU DO
GŁOWY, ŻOŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GAS-
TRYCZNYM CIERPIENIU ŻOŁĄDKA I KISZKI
Najprzyjemniejszy srodek dla dzieci. — Nieodzowny srodek
podczas i po pologach, również dla starców, ponieważ nie
zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających jak: aloeś,
podołfina itd. nadaje się wybornie dla codziennego uycia.
W PARYŻU u **P. GRILLON**, apt. — We wszystkich aptekach.

Przeciw łysinom
siwieniu włosów i tworzeniu
się łupieży
skutkuje według oddziennia nadchodzących świa-
dectw i pism dotychczasowych jedynie i wyciem
Olejek taninowy dr. Moras
Szanowny panie aptekarsku
Upraszam o przyświadczenie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. **Moras**.
Skuteczność tego srodka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a
nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 5. stycznia 1880.
Wilhelm Wagner,
oszołek c. k. teatru nadwornego.
Szanowny panie aptekarsku **Fürst** w Pradze.
Kilkoakcie srodki lecznicze nie były w stanie wylęczyć wypadanie
włosów, aż za poradą mego lekarza zaczęły nływać dr. **Moras** olejek
taninowy, który w krótkim czasie wylęczył siałofę. Ze względu na zaszu-
pny wyraz publikacjom temu preparatowi moję pochwałę, a wynalazcy
najgorętsze podziękowanie.
Praga 10. lutego 1877.
Rinsky.
Z radością mogę państwu donieść, że w skutek uycia olejku taninowego
dr. **Moras**, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, ustąpiło. Mam
nadsię, że przy pomocy tego srodka odzyskam dawną moję włosną.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. **Marja Sierozimowa**.
Wiedeń Panie!
Także i ja wyrażam olejkiwki taninowemu dr. **Moras** przyświadczenie
pochwałę, albowiem ten srodek nie tylko uchylił wypadanie włosów i two-
wienie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.
Wiedeń.
Andras.
Do nabycia we flakach po 3 zł. i 1 zł. we Lwowie u **Zygna**, **Buekera**,
apt. pod „Srebrnym Orłem”, przy ulicy Krakowskiej; w Czarnowcach
w apt. **J. Gólkowskiego** pod „Opactwem”.

VICHY
Administracja w Paryżu,
22, boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze srodki do soli Wicli. Przyje-
mne smaku i niezawodnym skutku przyci-
w kwasom i miedozłomemu trawieniu.
SOLE WICHY DO KAPIELI
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które
nie są w stanie udać się do Wicly.
Dla unikania fałszerstwa ładac należy,
aby na wszystkich produktach znajdowały
się znaki: **Kompanji wód Wicly**.
Dostać można we Lwowie w apt. P. **My**
kolaska, E. Mendrochowitzi i Goldbaum.
688 3-22

Dr. Hartmann
AUXILIUM
najlepiej utwierdzony srodek leczni-
czy przeciw
zrzęzające u męczyzn
i upławom u kobiet,
srodki podług medycznych przepisów
sprządzonej preparat, — leczy bez
wstrzykiwania i bólów, nie
postawiając po sobie
skutków, wie-
do powstałe i nawet
bardzo zaniesze-
ne **gruźkowicę**
i stożkowo-
sknyb-
ko. Należy wy-
nieś dadas **Dr. HART-**
MANN „Auxilium” dla panów lub
kobiet. Takowe jest wraz z poma-
jącą broszurą i kartą do jednoroz-
owej konsultacji w zakładzie p. dr.
Hartmanna i we wszystkich ssa-
niejszych aptekach do nabycia po
cenie 3 zhr. 80 ct. 1628 4-?
Główny skład rozsyłkowy: **W.**
TWERDY, apteka „zum goldenen
Hirschen” Kohlmarkt 11 we Wic-
dnie.
SB. P. dr. Hartmann odrzędę
od god. 2-1 od 4-6 w swoim
zakładzie, gdzie sntawje się także
jak dotąd liczącym wszystkim sta-
beli srodki lecznicze, tajny, ssa-
nie obciążenia, podług dowiedzionej
metody bez skutków następnych,
nieznajęci chorob i wrodzów.
Koncenzarac się pod dyktando.
Wiedeń, **Stek**, **Sollergasse**
Nr. 11. (Wiednia).
Główny w Lwowie w apt.
P. **Mikolajski**, **Fr. Jankowicza** apt.
w Taropolu.

Stachiewicz & Abrysowski
Bazyłego Towarnickiego Następcy
we Lwowie, Rynek 1. 32.
polecają
na sezon jesienny i zimowy we wszystkich możebnych wyrobach
Materje wetniane i jedwabne na suknie i do
pokrycia futer, sukienka, flanele, chustki i szale.
Próbki wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

MOLLA proszki seidliskie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej stykającej pudełka wydrukowany jest
orzeł i moja firma.
Od 30 lat sawsze s najlepszym skutkiem uży-
wane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka**
i przeciw wszelkiego rodzaju trawieniu i brak
apetytu, zatwardzenie i t. p. przeciw kome-
stem krwi i cierpieniu hemeroid-
dalnym. Sposobnie mianowicie osobom, zatrudnio-
nym przy sącieniu siodziocza.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Wodka francuska i sol
jako weteran do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów estonków i paral-
tycznych, bólów głowy, usów i sębów; jako kompresy we wszelkich chłazach i ranach, zapaleniach i wrzo-
dach. Wewszedzenie z wodą smieszana w nagiej siałofę, włośniach, kolkach rozwolewniu. — Flaszka z do-
kładnym opisem 80 ct. Tylko prawdziwa, jeżeli lada flaszka ssaopatrzona jest w podpis i znak
ochronny **Molla**.

Olejek tranowy M. Krohn & Cmp.
w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich
w handlu znajdujących się gatunków jedynie
odpowiedni do leczniczego uycia. Flaszka
z opisem uycia kosztuje 1 str. w. a.

Wodka francuska i sol
jako weteran do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów estonków i paral-
tycznych, bólów głowy, usów i sębów; jako kompresy we wszelkich chłazach i ranach, zapaleniach i wrzo-
dach. Wewszedzenie z wodą smieszana w nagiej siałofę, włośniach, kolkach rozwolewniu. — Flaszka z do-
kładnym opisem 80 ct. Tylko prawdziwa, jeżeli lada flaszka ssaopatrzona jest w podpis i znak
ochronny **Molla**.

Olejek tranowy M. Krohn & Cmp.
w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich
w handlu znajdujących się gatunków jedynie
odpowiedni do leczniczego uycia. Flaszka
z opisem uycia kosztuje 1 str. w. a.

Główny skład wysytek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego; Wiedeń, Tuchlauben
Upraszam się **P. T. Publikacjom**, wyrażnie żądać preparatów **MOLLA** i te tylko przyjmować,
które opatrzone są małą ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Raeker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner
& Hanks w Białej; A. Heilbera, spakd., Erich Keler apt., J. Gólkowski apt.; w **Główniach:** A. Heim apt.;
w **Gorachowcu:** A. Bohacz apt.; w **Haliczu:** A. Gotsdanner apt.; w **Husiatynie:** W. Czerwik apt.; w **Jarosławcu:**
J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w **Koźminiu:** Jan Sidorowicz apt.; w **Krakowiecu:** F. Sobierski i W. Bedy apt.;
M. Jaworski, K. Wisłocki apt.; w **Nowym Sączu:** E. Jankowicz apt.; w **Paszowie:** J. Szafer apt.;
w **Podkarpaczu:** G. Morawski; w **Przemyslu:** J. Nahlik, F. Gajdowski, A. Markowski apt.; w **Rzeszowie:** J. Schmit-
ter & Cmp.; w **Sandomierzu:** J. A. Kowalski apt.; w **Siedlcach:** J. Dębnicki; w **Stankowcu:** Alb.
Amrowski apt.; w **Strypcu:** J. Zgórczyk apt.; w **Storkowcu:** J. Szalka apt.; w **Susaczu:** Ed. Liska
apt.; w **Szostkowie:** Rappaport; w **Tarnopolu:** E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jankowicz apt.; w **Tarnowiecu:**
A. Wielogórski, W. Müller & Cmp., F. Leszczyński; w **Wadowicach:** I. Broisig; w **Zbaraniu:** J. Süssermann,
w **Zydkowcu:** M. Bardas apt.; w **Brzeżanach:** J. Hausberga, B. Dembickiego.